

## KONFLIKTOGENNOŚĆ W STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH W PRZEKAZIE MEDIALNYM W LATACH 2015-2016

W historii stosunków polsko-niemieckich rok 2016 przebiegał pod znakiem obchodów 25. rocznicy podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r.<sup>1</sup>, w którym strony ustaliły, że dobrosąsiedzkie stosunki bilateralne w znacznej mierze kreują europejski ład pokojowy. W ostatnich latach postanowienia Traktatu nabrały wymiernego znaczenia, głównie w aspekcie bezpieczeństwa<sup>2</sup>, związanym z kryzysem w Europie wywołanym napływem uchodźców, konfliktem na Ukrainie oraz szczytem państw *NATO* 7-9 lipca 2016 r. w Warszawie. Jednak w bieżącym dyskursie publicznym obchody rocznicy podpisania Traktatu nie były dominującym wątkiem, zostały bowiem wyparte głównie przez następstwa wojny w Syrii. Interesująca pod względem poznawczym wydaje się zatem analiza stanu stosunków polsko-niemieckich w ćwierć wieku od podpisania umowy. Choć w wielu kwestiach Polska i Niemcy reprezentują zgodne stanowisko, istnieją też problemy sporne wynikające z odmienności interesów, ale także będące kreacjami na użytek bieżącej polityki, tworzonymi *ad hoc* w celach taktycznych. Z punktu widzenia Niemiec najistotniejszy jest kryzys imigracyjny. Doprowadził on do konfliktów partyjnych w koalicji *CDU-CSU*, zagrożenia politycznego *status quo* kanclerz Angeli Merkel, podziałów w niemieckim społeczeństwie, sporów wewnątrz Unii Europejskiej oraz konfliktów w stosunkach polsko-niemieckich. Natomiast z punktu widzenia Polski najważniejsza wydaje się realizacja koncepcji silnej, niezależnej RP, prowadzącej asertywną politykę w relacjach z Unią i Niemcami. W mediach widoczne i akcentowane są przede wszystkim różnice w celach politycznych między dwoma krajami, zdecydowanie występuje deficyt informacji na temat kontynuacji idei i wymiernych efektów partnerstwa polsko-niemieckiego. Rozbieżności w postrzeganiu przyszłości Europy oraz roli Polski i Niemiec w jej konstruowaniu w bezpośredni sposób przekładają się na kondycję tego partnerstwa, które obecnie można zdefiniować jako nacechowane pewnym stopniem konfliktogenności.

### ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE

Wstępne ustalenia badań to stwierdzenie zauważalnej zmienności w stosunkach polsko-niemieckich: po pierwsze – w Polsce po zmianie politycznej i przejściu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość nie została utrzymana orientacja proniemiecka poprzedniego rządu, którą można określić jako rozsądnie pragmatyczną, uwzględniającą potencjał polityczny i gospodarczy Polski, zorientowaną na przyszłość, nieodwołującą się do trudnej historii stosunków polsko-niemieckich; po drugie – „nowa

<sup>1</sup> *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej* z 1992 r., nr 14, poz. 56.

<sup>2</sup> Zob. A Łada, *Polskie i niemieckie interpretacje wyzwań w polityce bezpieczeństwa*, ISP, Warszawa 2016, s. 7.

jakość” polityczna doprowadziła do konfliktogenności w stosunkach polsko-niemieckich i osłabienia partnerstwa. Celem artykułu jest zatem stwierdzenie zasadności postawionej tezy, iż dyskurs polskich i niemieckich elit politycznych oraz komunikaty osób publicznych relacjonowane przez media, doprowadziły do negatywnych zmian opinii publicznej na temat Niemiec i Niemców.

Zasadniczym celem badania materiału empirycznego jest wykazanie zależności zachodzącej pomiędzy treścią komunikatów politycznych a zmianą opinii publicznej w postrzeganiu Niemiec i Niemców oraz stosunków polsko-niemieckich. Istotne są nadawca, treść komunikatu i kontekst sytuacyjny (zawsze związany z konkretnym czasem, miejscem i zdarzeniem). Autorka nadaje drugorzędne znaczenie temu, za pośrednictwem jakiego medium czy forum została wyartykułowana treść. Co prawda nie jest bez znaczenia odchylenie światopoglądowe np. czasopisma, niemniej nie ma ono priorytetowego znaczenia, ważny jest natomiast sam komunikat i jego nadawca.

Materiał empiryczny to teksty dotyczące wybranych problemów stosunków polsko-niemieckich, opublikowane w latach 2015-2016, w postaci aktów prawnych, dokumentów, wyników badań socjologicznych, odpowiedzi respondentów, wywiadów prasowych. Znaczące ilościowo są teksty z polskich i niemieckich czasopism, głównie tygodników i dzienników, portali internetowych, które zostały wyselekcjonowane według kryterium przedmiotowego relacjonowanych treści. Jest to dominujący materiał źródłowy i wraz z wynikami badań socjologicznych, służący weryfikacji postawionej tezy.

Cezurę czasową wyznaczają ostatnie tygodnie rządów Platformy Obywatelskiej i pierwsze miesiące rządów PiS, od maja 2015 do czerwca 2016 r. Materiał badawczy podzielono na dwie grupy: pierwsza to oficjalne wypowiedzi osób publicznych, decydentów należących do elity władzy, druga to wypowiedzi osób publicznych spoza ścisłego grona decydenckiego, zwolenników i przeciwników rządzących oraz komentatorów życia społeczno-politycznego. Dodatkowo podzielono go według kryterium problemowego, sygnalizowanego przez śródtytuły niniejszego tekstu. Za materiał empiryczny posłużyły też ustalenia, do których doszło w wyniku spotkań na szczeblu międzynarodowym, deklaracje polityczne dotyczące polityki narodowej, ustawy i uchwały Parlamentu RP, wypowiedzi osób pełniących funkcje publiczne, relacje dziennikarskie, komentarze dziennikarzy i autorytetów opinii publicznej. W tekście wykorzystano materiały prasowe z dzienników, tygodników i internetowych portali, tj. prorządowych („Nasz Dziennik”, „wSieci”, wPolityce.pl) oraz spoza puli mediów akceptowanych przez rządzących („Rzeczpospolita”, „Gazeta Wyborcza”, „Newsweek”, „Wprost”, tvn24.pl), a także niedającej się jednoznacznie zaklasyfikować, w pewnym sensie prorządowej „Frondy”. Taki wybór prasy miał zagwarantować reprezentatywność opinii, gdyż są to poczytne tytuły oraz dostateczną choćby bezstronność w opisie rzeczywistości. W uzupełnieniu, dla celów porównawczych, wykorzystano także media niemieckie („Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Der Spiegel” i *Deutsche Welle*). Z prasy wykorzystano przede wszystkim relacje i sprawozdania oraz teksty publicystyczne. W. Pisarek twierdzi, że nie istnieje powszechnie uznana systematyka gatunków dziennikarskich, a granice między poszczególnymi są

płynne, niemniej należy wyraźnie rozróżnić gatunki wypowiedzi o charakterze informacyjnym od publicystycznych, opiniotwórczych<sup>3</sup>. W tekście wykorzystano te, które informują o zdarzeniu, jak i te które zawierają jego interpretację, ocenę czy krytykę. W sumie przeanalizowano wszystkie wydania dzienników i tygodników, także obu wspomnianych wyżej portali. Za narzędzie selekcji materiału badawczego przyjęto kryterium problemowe czyli konkretne zdarzenie, którego opisu i (lub) oceny, krytyki podjęły się media. Ponieważ główny akcent preferencji badawczych autorka położyła na zawartość merytoryczną komunikatu, dlatego posłużyła się analizą treści jako jedną z technik badawczych. Przytaczając definicję Bernarda Berelsona, technika ta jest obiektywnym, systematycznym i ilościowym opisem zawartości komunikatu o charakterze jawnym<sup>4</sup>. Jedną z technik kategoryzacji jest technika emergentna, polegająca na tworzeniu klucza wyłącznie na podstawie zebranego materiału empirycznego<sup>5</sup>. Klucz kategoryzacyjny analizy treści artykułów prasowych powstał wykorzystując następujące założenia: wybór zdarzenia, zagadnienia, tematu, następnie wybór komunikatu o nim, a w dalszej kolejności jego krytyka, w uzasadnionych przypadkach posłużono się także cytatem. Z założenia w tekście znajduje się niezbędna liczba cytatów z dokumentów, badań opinii, wypowiedzi rządzących, osób publicznych, dziennikarzy czy komentatorów, najtrafniej – w przeciwieństwie do wtórnego ze swej istoty opisu – oddająca intencje autorów przekazu.

Osobne źródło stanowi materiał w postaci wyników badań społecznych przeprowadzonych przez CBOS w latach 2015-2016, marginalnie także z lat wcześniejszych dla celów porównawczych i probabilistycznych. Wybór badań tej pracowni był podyktowany faktem, iż systematycznie od ponad 20 lat prowadzi ona regularne sondaże opinii publicznej, które dostarczają materiału empirycznego do analiz stosunków polsko-niemieckich.

W tekście zastosowano metodę analizy porównawczej i analizy treści materiału empirycznego, jako najbardziej odpowiednich do zinterpretowania wyników badań socjologicznych i treści przekazów medialnych w celu weryfikacji postawionych hipotez badawczych.

Do konfliktogennych problemów w stosunkach polsko-niemieckich, eksponowanych za rządów PiS, zalicza się obecne w dyskursie politycznym między stronami: wspólną przeszłość historyczną, kwestię praw zbiorowości polskiej w Niemczech i nieprzyznawania jej statusu mniejszości narodowej, projektowaną umowę z Rosją *Nord Stream 2*, a także sprawę Trybunału Konstytucyjnego i ustawy medialnej, wobec

<sup>3</sup> W. Pisarek, *Gatunek dziennikarski: informacja prasowa*, „Zeszyty Prasoznawcze”, Kraków 1993, z. 3-4 (153), s. 156-157.

<sup>4</sup> M. Lisowska-Magdżiarz M., *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów*, Kraków 2004, s. 13. O przydatności techniki analizy treści, zob. K. Szczepaniak, *Zastosowanie analizy treści w badaniach artykułów prasowych - refleksje metodologiczne*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, 42, 2012, s. 84-86.

<sup>5</sup> R.D. Wimmer, J.R. Dominick, *Mass media. Metody badań*, Kraków 2008, cyt. za: K. Szczepaniak, *Zastosowanie analizy...*, s. 89.

których Niemcy oficjalnie nie zajmują stanowiska, uznając je, przynajmniej deklaracyjnie, za problemy wewnętrzne Polski. Najczęściej obecnym w omawianym okresie i nacechowanym najbardziej konfliktogennością wydaje się być problem uchodźców i polityki relokacji. Został on szerzej omówiony jako najistotniejszy w stosunkach polsko-niemieckich, także jako ważny problem dla całej Unii.

#### PRZYNCYPIA POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ W STOSUNKACH Z NIEMCAMI

Niemcy z pewną dozą niepewności oczekiwali na wizytę prezydenta RP Andrzeja Dudy, nie będąc przekonani, czy polityk wywodzący się z ugrupowania jednoznacznie kojarzonego jako antyniemieckie będzie kontynuował obustronne partnerstwo strategiczne. Dotychczas oba kraje prowadziły politykę umacniania współpracy w ramach wspólnoty europejskiej<sup>6</sup>. Wezwanie Radosława Sikorskiego z listopada 2011 r. do budowy Partnerstwa dla Europy było przełomem w klasycznie i stereotypowo dotychczas kreowanych relacjach polsko-niemieckich. Do historii polityki przędzie on zapewne jako pierwszy minister spraw zagranicznych Polski, który odważył się powiedzieć: „Mniej zaczynam się obawiać niemieckiej potęgi niż niemieckiej bezczynności”<sup>7</sup>. Wskazał na Niemcy jako kraj, który powinien być liderem Europy, nie w sensie hegemonu, ale reformatora. Zaoferował też pomoc polegającą na wsparciu w procesach decyzyjnych<sup>8</sup>. Prezes PiS wyraził wówczas opinię, że Sikorski nie miał mandatu, by oferować Niemcom przywództwo w UE<sup>9</sup>. Tak wyraziście pragmatyczna polityka, określenie stosunku nadrzędności-podrzędności w relacjach polsko-niemieckich nie towarzyszy obecnemu rządowi.

W Berlinie A. Duda spotkał się z prezydentem Niemiec Joachimem Gauckiem, kanclerz Angelą Merkel i ministrem spraw zagranicznych Frankiem W. Steinmeierem. Rozmowy dotyczyły priorytetów polityki polskiej, czyli kontynuacji polsko-niemieckiego pojednania, stosunku do Rosji, rozwiązania kwestii uchodźców, a także partnerstwa gospodarczego. Duda w superlatywach wypowiedział się o postawie Niemiec w stosunku do Rosji w aspekcie kryzysu ukraińskiego, co było niespodziewanym, ale miłym zaskoczeniem dla naszych sąsiadów. Prezydent zaproponował też

<sup>6</sup> Z założenia partnerstwo polegało na dalszej integracji, ale z zachowaniem partykularnych interesów, wynikających z naturalnych dążeń państw narodowych. *Novum* partnerstwa polegało na zerwaniu z idea stosunków obarczonych trudną przeszłością historyczną. W pierwszych latach propozycja Sikorskiego miała charakter raczej deklaracyjny, dopiero kryzys ekonomiczny i zagrożenie strefy euro nadały jej praktycznego wymiaru, M. Sus, *Kultura polityczna w Polsce i w Niemczech*, [www.polska-niemcy-interakcje.pl](http://www.polska-niemcy-interakcje.pl), dostęp 15.04.2016.

<sup>7</sup> *Radosław Sikorski w Berlinie: „O co prosimy Niemcy?”*, [www.uniaeuropejska.org](http://www.uniaeuropejska.org), dostęp 2.06.2016.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> *Kaczyński i Sikorski: Sformułował tezy ograniczające suwerenność Polski*, [www.newsweek.pl](http://www.newsweek.pl), dostęp 2.06.2016.

utworzenie grupy eksperckiej dla analizowania i uzgadniania stanowisk obu stron w kwestiach spornych<sup>10</sup>.

A. Duda zaprezentował się niemieckiej klasie politycznej i społeczeństwu jako polityk przyjaźnie nastawiony, konserwatywny, ale niedeklarujący kontynuacji antyniemieckiej filozofii uprawiania polityki, co wywoływało optymizm u zachodniego sąsiada. Niemcy zyskali przekonanie, że stosunki z Polską będą dobre, a ich gwarantem będzie prezydent RP. Po wizycie w Berlinie, Gauck i Merkel przesłali Dudzie podziękowania i listy gratulacyjne. Ponadto w Niemczech trwała pozytywna kampania na rzecz dobrego wizerunku Polski, prowadzona przez kanclerz i ministra spraw zagranicznych<sup>11</sup>. W komentarzu prasowym, analityk think-thanku *Wissenschaft und Politik* Kai-Olaf Lang stwierdził, że polski prezydent: „pokazał w Berlinie przyjazną twarz polskiego konserwatysty(...) Że będzie osobiście dbał o stosunki polsko-niemieckie”<sup>12</sup>.

Ale PiS deklaruje odmienną od dotychczasowej koncepcję roli Polski w Europie, jak dobitnie wyraziła to premier Beata Szydło w *exposé*: „Polska pod rządami Prawa i Sprawiedliwości(...) będzie zachowywała się podmiotowo. Będziemy aktywni i asertywni”<sup>13</sup>. Premier zapowiedziała dążenie do upodmiotowienia politycznego Polski i państw regionu w stosunkach międzynarodowych. Celem polskiej polityki zagranicznej byłoby uzyskanie silnej pozycji w dyplomacji, zwiększenie efektywności działania UE, przestrzegania wartości i praw konstytuujących Unię. Premier nawiązała też do priorytetów polityki zapoczątkowanej przez Lecha Kaczyńskiego. Na tle wydarzeń związanych z *exodusem* ludności z terenów objętych konfliktami zbrojnymi, klęskami żywiołowymi czy innymi wydarzeniami losowymi, premier podkreśliła wspólnotowy wymiar pomocy humanitarnej, zaznaczając jednak, iż żadne z państw UE nie powinno jej wymuszać na innych. Ponadto, Polska będzie dążyć do wzmacniania pozycji kraju na europejskim rynku gospodarczym. B. Szydło zapowiedziała też aktywność Polski w dbałości o interesy Polaków mieszkających poza granicami ojczyzny i podtrzymywanie kontaktów z Polonią<sup>14</sup>.

Natomiast minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski mówił w *exposé* o łączącej oba kraje wspólnocie interesów, w tym o partnerstwie gospodarczym, podkreślając przypadającą w 2016 r. 25. rocznicę podpisania Traktatu. Minister stwierdził też, że stan stosunków bilateralnych mógłby prezentować jeszcze lepszy poziom, gdyby towarzyszyła im „szczerłość i otwartość, a nie udawana czasem powierzchowna koncyliacyjność”<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> B. T. Wieliński, *Polska - Niemcy bez zmian*, wyborcza.pl, dostęp 20.03.2016.

<sup>11</sup> Tenże, *PiS przeraża Niemców*, wyborcza.pl, dostęp 21.03.2016.

<sup>12</sup> Dalej: *Otwartość Dudy na Niemców jest dość odważna, bo przecież w Polsce trwa kampania wyborcza. Prezydent wysyła do wyborców PiS sygnał, że dobre stosunki z Berlinem to polska racja stanu*, Tenże, *Polska – Niemcy...*

<sup>13</sup> Stenogram *exposé* Prezes Rady Ministrów Beaty Szydło, www.premier.gov.pl, dostęp 5.04.2016.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> *Exposé* ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego, www.msz.gov.pl, dostęp 30.03.2016.

Przekaz wynikający z obu *exposé* spotkał się z niezbyt pochlebną oceną, zwłaszcza analityków i komentatorów niemieckich. Zależność polityki zagranicznej od polityki wewnętrznej dostrzegł Stefan Meister, ponadto określił Polskę jako kraj niesolidarny i skoncentrowany na sobie. Fakt ten kreuje mglisty obraz Polski, nieproponującej konstruktywnych, alternatywnych rozwiązań dla kryzysu migracyjnego. Na zmianę paradygmatów polskiej polityki zagranicznej w związku z przedkładaniem interesu partykularnego nad europejski wskazywał Stephen Bastos (Fundacja Genshagen). Zarzucał nawet rezygnację z kontynuowania integracji z UE i partnerstwa z Niemcami na rzecz wzmacnianie Grupy Wyszehradzkiej<sup>16</sup>.

Zarzut egoizmu politycznego jest zbyt daleko posuniętą interpretacją treści wystąpienia premier i ministra spraw zagranicznych. Raczej jest to standardowa dbałość o *status quo* poprzez realizację priorytetowych interesów państwa, a faktycznie to nietrafiona w czasie koncepcja wzmacniania pozycji Polski w Unii, zwłaszcza w tle kryzysu migracyjnego. Natomiast osłabiona pozycja Niemiec w polityce europejskiej otwiera możliwość konstruowania koalicji państw „drugiej prędkości” i w tym przypadku krytycyzm niemiecki jest zrozumiały.

Premier Szydło zwlekała z wizytą w Niemczech i odbyła ją dopiero w połowie grudnia 2015 r. Urząd Kanclerski negatywnie postrzegał fakt, że Kancelaria Prezesa Rady Ministrów nie odniosła się do zaproszenia Merkel, nie podała też orientacyjnej choćby daty wizyty w Berlinie<sup>17</sup>. Kolejna wizyta premier, w lutym 2016 r. była rozczarowaniem dla niemieckich polityków, dyplomatów i komentatorów. Mimo wcześniejszych zapowiedzi, premier w przemówieniu raczej w sposób lapidarny opisała przyszłość stosunków polsko-niemieckich. Co prawda zapewniła o przyjęciu uchodźców, ale tylko jednorazowo 7 tys. osób, zdecydowanie zaś odrzuciła stały mechanizm relokacji. Odwołała zapowiadane konsultacje między stronami przed obchodami 25. rocznicy Traktatu, co zostało uznane przez stronę niemiecką jako źle rokujące. Szydło wyraźnie dała do zrozumienia, i to było chyba *clou* wystąpienia polskiej premier, że Polska jest krajem suwerennym, więc nie należy ingerować w jej sprawy wewnętrzne. Było to odniesienie do konfliktu o TK, ustawy medialnej i protestów Komitetu Obrony Demokracji. Krytycznie odniosła się do projektu *Nord Stream 2*, nieefektywnej polityki zagranicznej UE oraz nieprzemyślanych decyzji w kwestii uchodźców. Pozytywnym akcentem wystąpienia było stwierdzenie: „Nie wyobrażam sobie Niemiec bez Polski i Polski bez Niemiec”<sup>18</sup>. Premier wygłosiła też wykład w Fundacji Koerbera, i choć powtórzyła dążność do upodmiotowienia kraju w polityce europejskiej, istotne było wskazanie na wspólnotowość historyczną państw Unii i tożsame politycznie dążenia dbałości o przyszłość Europy. Premier mówiła o trudnej historii stosunków polsko-niemieckich i teraźniejszej wzajemnej współpracy i przyjaźni<sup>19</sup>. W odróżnieniu od wypowiedzi byłej premier Ewy Kopacz, B. Szydło zaprezentowała

<sup>16</sup> *Niemieccy politycy i eksperci o 100 dniach rządów PiS. Nikt nie ma iluzji*, [www.rp.pl/](http://www.rp.pl/), dostęp 15.04.2016.

<sup>17</sup> B. T. Wieliński, *PiS przeraża...*

<sup>18</sup> B. T. Wieliński, *Szydło pouczyła Niemców o Europie*, <http://wyborcza.pl>, dostęp 16.04.2016.

<sup>19</sup> *Polska i Niemcy mogą dawać przykład dobrej przyjaźni!*, <http://www.fronda.pl>, dostęp 20.04.2016.

nową jakością w polityce zewnętrznej, mianowicie: „dumnej premier dumnego narodu” przypominającej o respektowaniu prawa Polaków do podejmowania nieskrępowanych decyzji i z ich udziałem, a nie wykluczaniu z kręgu decyzyjnego, ale obarczaniu konsekwencjami decyzji<sup>20</sup>.

Natomiast aż do połowy 2016 r. Jarosław Kaczyński nie spotkał się z ambasadorami Niemiec i Francji, pomimo niejednokrotnych kontaktów z ich odpowiednikiem w USA, co może świadczyć o przyznaniu drugoplanowej roli przedstawicielstwom czołowych państw europejskich<sup>21</sup>. Ten prasowy komentarz powinien zostać uzupełniony o informację, iż spotkania między stroną polską i niemiecką odbywały się regularnie, dialog prowadzili ministrowie spraw zagranicznych W. Waszczykowski i F. W. Steinmeier<sup>22</sup>.

Zaskoczeniem dla elit politycznych i społeczeństwa była deklaracja J. Kaczyńskiego z 2 maja 2016 r. Wygłaszając przemówienie podczas obchodów Dnia Flagi, podkreślił dzielącą wręcz konieczność przynależności do UE, trwałość i miejsce Polski we wspólnocie:

„być w Europie to znaczy być w Unii Europejskiej. Nie ma innego sposobu. Polacy są Europejczykami (...) realna przynależność do Europy, to przynależność do Unii. I chcemy w niej być”<sup>23</sup>.

Także w spocie reklamowym Kaczyński deklarował pronijne stanowisko: „Chcemy być członkiem Unii”<sup>24</sup>. To przede wszystkim dobitne określenie orientacji politycznej tego rządu, którego celem nie jest opuszczenie struktur unijnych. Jadwiga Staniszkis w bezpośrednim komentarzu do obu deklaracji stwierdziła, że wypowiedzi prezesa PiS mogą oznaczać zmianę retoryki na pronijną, zwłaszcza ze względu na

<sup>20</sup> A. Czartoryski, *Niemcy muszą nas respektować*, <http://www.fronda.pl>, dostęp 21.04.2016.

<sup>21</sup> *Angela Merkel gra z Jarosławem Kaczyńskim*, <http://www.rp.pl>, dostęp 17.04.2016.

<sup>22</sup> Dla przykładu, podczas spotkania w kwietniu 2016 r. strony zainaugurowały 18. Forum Polsko-Niemieckie w siedzibie Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, *Waszczykowski: Będą konsultacje z Niemcami*, [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp 17.04.2016. W Belwederze politycy rozmawiali na temat szeroko pojętej współpracy obustronnej i w ramach wspólnoty europejskiej, a zwłaszcza integracji młodego pokolenia, sytuacji Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce, szczytu *NATO* w Warszawie, Trójkąta Weimarskiego, kwestii ukraińskiej oraz migrantów i uchodźców politycznych. Na Forum Polsko-Niemieckim Steinmeier podkreślił, że oba kraje konstruują: wspólnotę odpowiedzialności, jednocześnie usiłował przekonać do pozbycia się lęków związanych z obecnością uchodźców w Europie. Podobnie Waszczykowski nazwał kontakty polsko-niemieckie wspólnotą wartości i interesów, ale podkreślił też problem Polaków mieszkających w Niemczech, którzy nie posiadają statusu mniejszości narodowej, tym samym nie mogą liczyć na podobne traktowanie jak Niemcy w Polsce: „Nie otrzymaliśmy symetrii we wspieraniu tożsamości kulturowej”. Podczas wystąpień nie stwierdzono, że stosunki polsko-niemieckie są najlepsze w historii, co zwykle miało miejsce podczas spotkań na wyższym szczeblu i było standardem dyplomatycznym, P. Jendroszyk, *Z sympatią, ale bez uczucia*, [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp 18.04.2016.

<sup>23</sup> *Ważne przemówienie Jarosława Kaczyńskiego*. „Polacy oczekują dzisiaj od państwa bezpieczeństwa, wolności, równości i szacunku dla nas samych”, [wpolityce.pl](http://wpolityce.pl), dostęp 2.5.2016.

<sup>24</sup> *Silna Polska w Europie! Zobacz nowy spot z Jarosławem Kaczyńskim*: „Naprawimy Rzeczpospolitą, krok po kroku. Daliśmy wam słowo”, [wpolityce.pl](http://wpolityce.pl), dostęp 2.5.2016.

kwesie europejskiego bezpieczeństwa<sup>25</sup>. Po tej jaskrawej wręcz deklaracji prezesa, nieadekwatnie analitycznie są prognozy o rezygnacji z członkostwa w UE<sup>26</sup>.

Z tych pierwszych wizyt wyłaniała się zapowiedź jak najlepszych relacji polsko-niemieckich. Podkreślano, że są co prawda kwestie problematyczne, ale jest też wola ich konsensualnego rozwiązywania. Doświadczenia z okresu rządów PiS 2005-2007, także krytyka proniemieckiej polityki zagranicznej PO wyrobiły w Niemczech przekonanie, iż PiS jest partią konfliktotwórczo nastawioną wobec sąsiada zza Odry. Niepewność o przyszłość w relacjach z Polską, wynikająca ze zmiany władzy została jednak rozwiana. Niemieckie elity polityczno-społeczne z optymizmem i nadzieją zaczęły postrzegać przyszłość stosunków polsko-niemieckich, głównie po bardzo dobrze przyjętej wizycie prezydenta Dudy. Ten pozytywny kurs nie charakteryzował się jednak trwałością.

O wyraźnym oziębieniu w stosunkach polsko-niemieckich świadczyły obchody rocznicy Traktatu, a temat ten pojawiał się wielokrotnie w deklaracjach politycznych, np. w wypowiedziach W. Waszczykowskiego w listopadzie 2015 r., kiedy stwierdził, że obchody odbędą się pod warunkiem wcześniejszego rozeznania politycznego o stanie stosunków bilateralnych. Dlatego nie były one tematem rozmów podczas wizyty ministra w Niemczech<sup>27</sup>. Jubileusz był poprzedzony wieloma rozbieżnościami między stronami<sup>28</sup>. Mimo niepewności, co prawda obchody odbyły się, ale nie przebiegały jak poprzednie w atmosferze aplauzu i optymistycznych deklaracji na przyszłość. Uczestnicy zapowiadali wierność ideałom i wypełnianie postanowień porozumienia, niemniej terażniejszość nie napawała optymizmem. Prezydent Duda określił partnerstwo polsko-niemieckie jako istotny fundament UE: „Pokazując jedność, jesteśmy w stanie walczyć, aby obywatele Unii Europejskiej odzyskali do niej zaufanie”, akcentował też pozytywne karty z historii stosunków polsko-niemieckich, konkludując, że Polacy są wdzięczni za to i zawsze będą o tym pamiętać. Kanclerz Merkel oceniła stosunki między obu krajami w kategoriach „historii sukcesu”, mówiła też o znajdowaniu dróg porozumienia w sytuacji rozbieżności politycznych<sup>29</sup>. Treść rozmów prezydenta Gaucka i premier Szydło pokrywała się z treścią dialogu Duda – Merkel. Natomiast podczas spotkania prezydentów obu państw doszło do inauguracji polsko-niemieckiej grupy refleksyjnej. Szefowie państw zapowiedzieli udział w otwarciu serii konferencji prezydenckich „Forum Przywództwa” na temat „Na czym budować

<sup>25</sup> Staniszkis o przemówieniu Kaczyńskiego: „Najwyraźniej przyszedł czas na zmianę dyskursu wobec UE”, wpolityce.pl, dostęp 5.5.2016.

<sup>26</sup> M. Dobski, *RZECZ o Polityce*, Gronkiewicz-Waltz: PiS nie zawaha się wyprowadzić nas z UE, www.rp.pl, dostęp 2.04.2016.

<sup>27</sup> Informacja ta pojawiła się jako „dyplomatyczny przeciek”, Steinmeier był nią zaskoczony do tego stopnia, że w przededniu wizyty Waszczykowskiego, na spotkaniu ze studentami w Rostoku mówił, że relacje z Polską nie stały się łatwiejsze, B. T. Wieliński, *Polska - Niemcy: jest gorzej*, <http://wyborcza.pl>, dostęp 25.04.2016.

<sup>28</sup> Zob. B. T. Wieliński, *Warszawa-Berlin we mgle. 25. rocznica traktatu polsko-niemieckiego*, <http://wyborcza.pl>, dostęp 17.06.2016.

<sup>29</sup> *Polsko-niemieckie partnerstwo jednym z fundamentów UE*, [www.prezydent.pl](http://www.prezydent.pl), (dostęp 18.06.2016)



przyszłość Europy?<sup>30</sup>. Były to oficjalne deklaracje polityków, a życzenia kolejnych 25 lat pomyślnej współpracy przy dzisiejszej konstelacji politycznej mogą okazać się nieziszczalne; „Gazeta Wyborcza” określiła, że przyszłość stosunków Polska-Niemcy jest „we mgle”<sup>31</sup>. Niepewność co do utrzymania dotychczasowych dobrych relacji występuje też po stronie niemieckiej, zwłaszcza w kontekście starań, by nie zaprzepaścić sukcesów polityki pojednania<sup>32</sup>. Kreacyjną funkcję w stosunkach polsko-niemieckich posiadają dzisiaj przede wszystkim rozbieżności celów politycznych widzianych z perspektywy europejskiego przywództwa oraz kryzysu migracyjnego.

#### POLITYKA ANTINIEMIECKICH RESENTYMENTÓW

Tę część analizy można zacząć od stwierdzenia: „Berlin oswoił się, że w stosunkach z Polską po ośmiu latach bardzo dobrej współpracy wraca stare”<sup>33</sup>. Polityczna *hossa* w stosunkach polsko-niemieckich okazała się nietrwała, bo w krótkim czasie po wyborach parlamentarnych nie tyle odżyły w społeczeństwie, co wyartykułowane zostały przez rządzących urazy, niechęć i pretensje do Niemców. Nastąpił powrót do polityki antyniemieckich resentymentów, z których PiS celowo zrezygnował w kampanii. Prasa antyrządowa i zachodnia za inspiratorów takiej polityki niezmiennie postrzega J. Kaczyńskiego i PiS. Na portalu *Radio Deutschlandfunk* pojawił się wpis: „Nie ma prawie dnia, by prorządowe media w Polsce nie zamieściły krytyki pod adresem Niemiec”<sup>34</sup>.

PiS w polityce resentymentów odwołuje się do głęboko zakorzenionych stereotypów o Niemcach: „figura 'złego Niemca' ma w narracji PiS-u swoje stałe miejsce. Może dlatego, że 'zły Niemiec' bezbłędnie uruchamia złe emocje”<sup>35</sup>, oddziałując w ten sposób na wyobraźnię odbiorcy. Sięgają one znacznie dalej niż tylko do okresu II wojny światowej, mianowicie do Republiki Weimarskiej i dojścia Hitlera do władzy czy nawet wypraw krzyżowych<sup>36</sup>. Jednak najbardziej czytelny jest czas wojny, wciąż obecny w świadomości społecznej i mający charakter projekcyjny. W opinii „Newsweeka” PiS nie ma wiele do zaoferowania społeczeństwu, dlatego proponuje „igrzyska zamiast chleba”<sup>37</sup>. W społeczeństwie polskim hasło „Niemiec” wywołuje

<sup>30</sup> *Wizyta prezydenta Niemiec w Warszawie. Trwają obchody 25-lecia Traktatu o dobrym sąsiedztwie*, <http://wpolityce.pl>, dostęp 18.06.2016

<sup>31</sup> B. T. Wieliński, *Warszawa-Berlin we mgle...*

<sup>32</sup> B. Cöllen, *Rok rządów PiS z niemieckiej perspektywy. „Chętnie współpracowalibyśmy z Polską w Europie”*, <http://www.dw.com>, dostęp z 26.X.2016.

<sup>33</sup> B. T. Wieliński, *Polska – Niemcy: jest gorzej...*

<sup>34</sup> *Niemieckie Radio...*

<sup>35</sup> K. Lewicka, *Dlaczego Kaczyński straszy Niemcami?*, [opinie.newsweek.pl](http://opinie.newsweek.pl), dostęp 4.05.2016.

<sup>36</sup> „że wszystko to jest skutkiem podłości Niemców, którzy od czasów Krzyżaków dążą do jednego celu – przekształcenia Polski w kolonię”, „FAZ”: *Steinmeier nie dał się sprowokować Kaczyńskiemu*, [www.rp.pl](http://www.rp.pl).

<sup>37</sup> K. Lewicka, *op. cit.*

skojarzenia związane przede wszystkim z II wojną światową, ale także z okresem zaborów i germanizacją we wcześniejszej historii, jak stwierdziło 25,2% respondentów. Z tej grupy aż 21,4% ma skojarzenie z pojęciami takimi jak: Hitler, faszyzm, okupacja, agresja na Polskę z 1939 r.<sup>38</sup> Niepokojący jest fakt, że tylko 5,4% respondentów pytanych o politykę i wzajemne stosunki ma skojarzenie związane z pojęciami: partner, sojusznik, współpraca, członek UE, NATO, A. Merkel, NRD, obalenie muru<sup>39</sup>.

PiS wciąż odwołuje się do zaszczości historycznych, np. napaści i okupacji Polski przez III Rzeszę, zagrabionego mienia, braku wypłat reparacji wojennych, widma zaboru ziem zachodniej Polski, hegemonii Niemiec, spisku przeciwko Polsce. Jest to widoczne w wypowiedziach J. Kaczyńskiego, np.: „któregoś dnia możemy obudzić się w mniejszej Polsce”<sup>40</sup> czy sugestiom zawartym w książce *Polska naszych marzeń*<sup>41</sup> o rzekomej chęci podporządkowania Niemcom Polski. Retoryka Kaczyńskiego przybierała niekiedy ostrzegawczy ton: „żadne naciski, żadne pohukiwania i słowa, które nigdy nie powinny paść, a już w szczególności z niemieckich ust, nas nie zawrócą z tej drogi”<sup>42</sup>.

W polityce resentymentów przewija się też motyw zdrady. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (FAZ) pisał, iż jest ona *leitmotivem* nastawienia do niemieckiej polityki i analizowania jej treści<sup>43</sup>. A „Rzeczpospolita” o „hermeneutyce podejrzeń”, którą stosuje PiS do ukazywania prawdy w stosunkach międzynarodowych, wychodząc z założenia, iż między rzeczywistością a oficjalną polityką międzynarodową istnieje rozbieżność. Na tej podstawie budowane są tezy o tajnych uzgodnieniach między państwami, np. Niemcami i Rosją przeciwko Polsce i nadawaniu jej statusu kondominium<sup>44</sup>. Można byłoby taką interpretację uznać za właściwą, ponieważ Polska niejednokrotnie w swojej historii doświadczała politycznej zdrady ze strony mocarstw sąsiednich. Dla przykładu, W. Waszczykowski zarzucał Niemcom obronę interesów Rosji i sprzeniewierzenie się europejskiej, zwłaszcza środkowowschodniej, polityce bezpieczeństwa<sup>45</sup>. Potwierdzeniem toposu zdrady w politycznej i społecznej świadomości Polaków jest zawarcie porozumienia między Niemcami i Rosją w sprawie gazociągu *Nord Stream* i planowana inwestycja *Nord Stream 2*.

PiS przywołuje zarzuty z poprzedniego okresu swoich rządów. Niektóre z wypowiedzi były zbyt daleko posuniętymi porównaniami, jak choćby Kaczyńskiego w TV Republika, w której zarzucił Niemcom ośmieszanie i drwiny z Polaków oraz zasugerował podobieństwo do okresu Republiki Weimarskiej, komentując: „Przypominam,

<sup>38</sup> A. Łada, *Barometr Polska-Niemcy 2013, Wizerunek Niemiec i Niemców w polskim społeczeństwie po dziesięciu latach wspólnego członkostwa w Unii Europejskiej*, ISP, Warszawa 2013, s. 13-14.

<sup>39</sup> Tamże, s. 15.

<sup>40</sup> K. Lewicka, *op. cit.*

<sup>41</sup> Zob. J. Kaczyński, *Polska naszych marzeń*, Drukarnia Akapit, Warszawa 2011.

<sup>42</sup> P. Wroński, *Dyplomatyczno-listowna wojenka PiS z Niemcami*, wyborcza.pl, dostęp 30.03.2016.

<sup>43</sup> *FAZ o polsko-niemieckich relacjach: Nie ma mowy o dobrej atmosferze*, www.dw.com/pl, dostęp 5.05.2016.

<sup>44</sup> F. Meches, *PiS powinno przezwyciężyć swoje antyniemieckie resentymenty*, www.rp.pl, dostęp 6.05.2016.

<sup>45</sup> B. T. Wieliński, *PiS przeraża Niemców...*

co z tego wyszło<sup>46</sup>. W wywiadzie udzielonym w kwietniu 2016 r. dla „wSieci” Kaczyński zadał retoryczne pytanie o opcje dla Polski, czy „mamy się zgodzić na status *de facto* kolonii, na to, że jesteśmy eksploatowani i nie jesteśmy podmiotowi?”<sup>47</sup>. W tej wypowiedzi ewidentnie odcinał się od współdziałania z innymi państwami, podnosił też kwestię samodzielności w rozwiązywaniu problemów wewnętrznych kraju, nie godził się na ingerencję z zewnątrz pod płaszczykiem przyjaźni i arbitralnie stwierdzał: „Nie będziemy kolonią”<sup>48</sup>. Stanowisko to można byłoby uznać za zakwestionowanie dotychczasowej koncepcji polityki zagranicznej. Wydaje się, że motywem tej wypowiedzi był konflikt wokół TK oraz ingerencja UE i Niemiec w jego istotę i rozwiązanie.

Stałym motywem zarzutów pod adresem Niemiec jest zadośćuczynienie. Kaczyński uważa, że na Niemczech spoczywa niewyegzekwowany od 70 lat obowiązek powetowania strat wojennych, tak w wymiarze ekonomicznym, jak i moralnym. Wypowiedź Kaczyńskiego można odebrać w kategoriach ostrzeżenia Niemców: „Droga jest otwarta (do zadośćuczynienia - D. L.-L.) w Niemczech też się powinno o tym pamiętać”<sup>49</sup>. W tym tonie wypowiadał się też wicepremier Piotr Gliński w programie „Kropka nad i”, mówiąc, że Niemcy doprowadzili do eksterminacji polskich elit i eksploatacji Polski, a strona polska nie wyegzekwowała dotychczas rekompensaty<sup>50</sup>. Natomiast „Rzeczpospolita” uważa za kompromitujące przywoływanie krzywd z okresu II wojny wyrządzonych Polakom przez Niemców<sup>51</sup>.

Akcentowany jest też inny problem, który w zjednoczonej Europie, także wskutek wymiany pokoleniowej i świadomości dzieci i (lub) wnuków emigrantów oraz faktu, że Niemcy są demokratycznym państwem prawa, nie powinien być aż tak istotny. Otóż PiS upomina się o zmianę sytuacji prawnej Polaków w Niemczech i uzyskaniu przez nich statusu mniejszości narodowej. Twierdzi, że zbiorowość polska powinna posiadać takie samo umocowanie formalno-prawne jak Niemcy w Polsce, czyli status mniejszości narodowej i zagwarantowaną liczbę miejsc w organach ustawodawczych<sup>52</sup>. Już w grudniu 2012 r. J. Kaczyński powiedział, że po 1989 r. z czysto idealistycznych pobudek nadano daleko idące uprawnienia mniejszościom, nie przykładając zbyt dużej wagi do tego, by Polacy posiadali podobne w krajach, do których wyemigrowali<sup>53</sup>. Prezes PiS dobitnie przedstawił stanowisko partii w kwestii praw

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Jarosław Kaczyński dla „wSieci”, [www.wsieci.pl](http://www.wsieci.pl), dostęp 30.03.2016.

<sup>48</sup> J. Bielecki, *Jarosław Kaczyński mógł być politykiem wielkiego formatu*, [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp 29.03.2016.

<sup>49</sup> *Jarosław Kaczyński: jest wielka kwestia rozliczenia tego co Niemcy są nam winni*, [wiadomosci.wp.pl](http://wiadomosci.wp.pl), dostęp 5.04.2016.

<sup>50</sup> Łatwo jest szantażować cierpieniem, [www.tvn24.pl](http://www.tvn24.pl), dostęp 30.04.2016.

<sup>51</sup> F. Meches, *PiS powinno przezwyciężyć swoje antyniemieckie resentymenty*, <http://www.rp.pl>, dostęp 17.03.2016.

<sup>52</sup> M. Fal, *Kaczyński: Niemcy w Polsce powinni mieć tyle praw, ile Polacy w Niemczech*, [natemat.pl](http://natemat.pl), dostęp 4.04.2016.

<sup>53</sup> *Co naprawdę mówił Kaczyński o Niemczech*, [gpcodziennie.pl](http://gpcodziennie.pl), dostęp 6.05.2016.; *Kaczyński zapowiada odebranie przywilejów mniejszości niemieckiej*, [www.wprost.pl](http://www.wprost.pl), dostęp 6.05.2016.

mniejszości: „tyle praw Niemców w Polsce, ile praw Polaków w Niemczech. Asymetria będzie zniesiona”<sup>54</sup>. Po tej wypowiedzi rozpętała się medialna krytyka, np. „Gazeta Wyborcza” pisała, iż Kaczyński znowu atakuje Niemców<sup>55</sup>. Krytycznie do tej wypowiedzi odniósł się także Henryk Wujec, doszukując się podobieństw do polityki Władysława Gomułki, który rewizjonizmem niemieckim wzbudzał poczucie zagrożenia w społeczeństwie polskim<sup>56</sup>. Opiniotwórcze powinno być zdanie Henryka Krolla<sup>57</sup>, faktycznie o niskim oddźwięku w opinii publicznej, który jednoznacznie wypowiedział się przeciwko symetrii w traktowaniu mniejszości, a przede wszystkim przyznawaniu im odrębnych praw. Argumentował, że do obowiązków państwa należy traktowanie „mniejszości jako swoich obywateli należących do innej narodowości”, a dyskusje o wzajemności skutkują wbrew zakładanym celom<sup>58</sup>.

Celem ataków PiS jest także kanclerz A. Merkel – można odnieść wrażenie, że odbywa się to w rewanżu za zaproszenie uchodźców do Europy. Społeczeństwo polskie nie tylko nie jest przychylnie temu pomysłowi, ale raczej reaguje strachem, niechęcią czy nawet wrogością i agresją: „To wywołało wściekłość, ponieważ większość Polaków po prostu nie chce przyjmować obcych”<sup>59</sup>. Także zbieg dwóch okoliczności, niemających właściwie punktu styczności, tj. przyjęcia uchodźców i programu ich relokacji oraz dyskurs publiczny o zagrożonej suwerenności Polski był doskonałą okazją, by uczynić z Merkel obiekt ataków<sup>60</sup>. Można zaryzykować tezę, iż to właśnie wtedy dynamiki nabrała negatywna kampania wymierzona przeciwko kanclerz. Merkel jest spersonifikowanym niemieckim hegemonem, dążącym do zmajoryzowania Europy, a nawet jedynowładztwa. Jak twierdzi „Newsweek”: „Abstrakcyjne zło musi mieć jednak konkretną twarz, w narracji PiS jest to oblicze Angeli Merkel”<sup>61</sup>. Na konferencji prasowej rzecznik niemieckiego rządu Georg Streiter odmówił komentarza w sprawie opinii Kaczyńskiego o Merkel, także jej planach wobec Polski, stwierdzając tylko, że kanclerz posiada wiedzę na ten temat, ale priorytetem dla niej są przede wszystkim dobrosąsiedzkie stosunki z Polską<sup>62</sup>.

J. Kaczyński ponadto twierdzi, że A. Merkel inspirowane krytyczne pod adresem rządu dziennikarstwo niemieckie, co więcej, antypolskie są też media w Polsce z kapitałem niemieckim. Stąd zapowiedź repolonizacji mediów i likwidacji tych z kapitałem

<sup>54</sup> A. Pawlak, *Jarosław Kaczyński znowu atakuje Niemców*, [www.wyborcza.pl](http://www.wyborcza.pl), dostęp 30.04.2016.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Wypowiedź H. Wujca dla Tok FM, cyt. za: *Kaczyński traktuje słowa jako rzeczy dla samego mówienia. One nie muszą mieć żadnego związku z rzeczywistością*, [wiadomosci.gazeta.pl](http://wiadomosci.gazeta.pl), dostęp 6.05.2016.

<sup>57</sup> Były poseł mniejszości niemieckiej, pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Sejmie.

<sup>58</sup> *Czy mniejszość polska w Niemczech powinna mieć takie same prawa jak mniejszość niemiecka?*, [www.tygodnikprzeglad.pl](http://www.tygodnikprzeglad.pl), dostęp z 5.5.2016.

<sup>59</sup> *Niemieckie Radio: Antyniemiecka retoryka w pisowskich mediach*, [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp 29.04.2016.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> K. Lewicka, *op. cit.*

<sup>62</sup> *Niemiecka prasa na temat wypowiedzi Kaczyńskiego*, [www.silesia-schlesien.com](http://www.silesia-schlesien.com), dostęp 18.03.2016.

niemieckim<sup>63</sup>. „Permisywizm moralny i torpedowanie działań polskiej prawicy” – to główne zarzuty Pawła Pasionka pod adresem prasy z kapitałem niemieckim. Wskazuje on na rujnowanie państwa i dziedzictwa kulturowego za niemieckie pieniądze. Pasionek podaje, że 92% tytułów drukowanych jest zależne od Polska Press (in. *Verlagsgruppe Passau, Passauer Neue Presse*), Axel Springer i Bauer, a to oznacza, że o niezależności prasy nie może być mowy i przesądza o stronnicy kształtowaniu poglądów społeczeństwa<sup>64</sup>. Krytyczną opinię przedstawili też Ryszard Legutko czy Arkadiusz Czartoryski, akcentując wywyższanie i pogardliwy stosunek Niemców do Polaków, przekłamywanie faktów, a przede wszystkim nadmierne zainteresowanie wewnętrznymi sprawami Polski i oskarżanie PiS o zamach na wolność słowa<sup>65</sup>.

J. Kaczyński twierdził też, że w Niemczech istnieją problemy dotyczące kondycji demokracji, *de facto* nawet jej likwidacji, a ogólna sytuacja zaczyna przypominać dyktaturę, podobnie w pozbawionym samodzielności *Bundestagu*. Poproszony o komentarz do tej wypowiedzi W. Waszczykowski stwierdził, że jest to opinia polityka niezajmującego żadnego stanowiska państwowego czy rządowego, zatem nie może być ona interpretowana w kategoriach oficjalnego stanowiska<sup>66</sup>. Odmiennie opinię tę skomentował „Newsweek”<sup>67</sup>.

Analizując retorykę rządową, socjolog Janusz Czapiński zinterpretował ją dwojako. Elita rządząca daje wyraźny przekaz, że stawia opór wszystkim siłom dążącym do osłabienia Polski w środowisku zewnętrznym oraz nie akceptuje antypolskiej linii politycznej. Jest to zgodne z programowym hasłem PiS odbudowania Polski jako państwa silnego, suwerennego i niezależnego od obcych wpływów. Koncepcja polityki zagranicznej PiS jest przeciwstawiona polityce PO, która „zaprzedała” kraj dla realizacji obcych interesów, zwłaszcza niemieckich<sup>68</sup>. Zbieżna z retoryką PiS była też opinia jednego z najsłynniejszych dziennikarzy francuskich, wieloletniego korespondenta „Le Monde” i „Le Figaro” w Polsce, Bernarda Margueritte’a. Twierdzi on, że Niemcy mają wyraźną trudność w zaakceptowaniu wyniku wyborów w Polsce. Przegrana PO pozbawiła ich kontroli nad życiem politycznym i gospodarczym. W swojej opinii posunął się nawet do stwierdzenia, że Niemcy utraciły swojego wasala. Zmiana władzy to szansa dla Polski, bo obecna elita rządząca, kierująca się patriotyzmem gwarantuje odejście od polityki poddaństwa europejskiego<sup>69</sup>.

Rzetelnie należy przyznać, że retoryka stosunków bilateralnych jest zdecydowanie mniej konfliktogenna niż w okresie poprzednich rządów PiS. Przede wszystkim nie

<sup>63</sup> *Niemieckie Radio...*

<sup>64</sup> *Jak Niemcy polskimi rękami niszczą Polskę!*, www.fronda.pl, dostęp 25.04.2016.

<sup>65</sup> S. Żaryn, *Prof. Legutko o tezach niemieckiej prasy: To Niemcy powinni się tłumaczyć, dlaczego mają pogardliwy stosunek do Polaków. Czy sądzą, że Polacy są głupi?*, wpolityce.pl, dostęp 16.05.2016; *Arkadiusz Czartoryski dla Frondy: Niech Niemcy uczą się wolności od Polaków*, www.fronda.pl, dostęp 16.05.2016.

<sup>66</sup> *Waszczykowski: Będą konsultacje z Niemcami*, www.rp.pl, dostęp 16.05.2016.

<sup>67</sup> B.T. Wieliński, *Prezes o dyktaturze w Niemczech*, wyborcza.pl, dostęp 16.05.2016; *Arkadiusz Czartoryski dla Frondy: Niech Niemcy...*

<sup>68</sup> *Niemieckie Radio: Antyniemiecka retoryka w pisowskich mediach*, www.rp.pl, dostęp 14.04.2016.

<sup>69</sup> *Niemcy płaczą, bo Polska przestaje być ich poddanym*, www.fronda.pl, dostęp 5.04.2016.

jest nastawiona na ostrą konfrontację, lecz wykorzystywana w celach socjotechnicznych dla zaktywizowania społeczeństwa, utrzymania elektoratu i poprzez wskazanie na Niemcy jako zewnętrznego wroga wzmocnienie spójności wśród wyborców PiS, także tych potencjalnych. Polska nie może podejmować ryzyka zaostrzenia konfliktu w stosunkach z Niemcami. Dobre relacje z zachodnim sąsiadem przekładają się na stosunki gospodarcze, głównie niemieckie inwestycje w Polsce, ale także na politykę bezpieczeństwa<sup>70</sup> i – jak twierdzi ekspert – Stephan Bartos: „Warszawa potrzebuje Berlina”<sup>71</sup>. Ponadto Merkel jest najbardziej propolsko nastawionym kanclerzem w powojennej historii Niemiec i reprezentuje zbliżone poglądy nt. przyszłości UE<sup>72</sup>, dlatego zastanawiająca jest krytyka kanclerz. Antyniemieckie resentymenty wywołują bardziej emocjonalny styl uprawiania polityki o niskiej przydatności politycznej, poza integrowaniem elektoratu. W zamian elita rządowa powinna kierować się racjonalnym i pragmatycznym podejściem, gwarantującym efektywność i budowanie partnerskich stosunków z Niemcami. Można odnieść wrażenie, że rządzący postępują w sposób nieodpowiedzialny w sytuacji, gdy Europa doświadcza kryzysu i staje się zagrożeniem dla samej siebie.

#### KONFLIKT WOKÓŁ POLITYKI IMIGRACYJNEJ

Na stan stosunków z Niemcami wpływają konsekwencje wojny w Syrii i dlatego można stwierdzić, że polityka imigracyjna i jej szczegółowe koncepcje kładą się cieniem na dobrej współpracy między Polską a Niemcami. Źródłem sprzeczności jest, być może bez głębszej analizy, przekaz Merkel o Europie otwartej na oścież dla uchodźców<sup>73</sup>, a fakt ten przejdzie do historii polityki jako „jedna z największych głupot XXI wieku”<sup>74</sup>. Istotnym problemem w stosunkach polsko-niemieckich w latach 2015-2016 jest więc kwestia obecności imigrantów w granicach państwa polskiego, do czego zobowiązanie podjął rząd E. Kopacz 22 września 2015 r.<sup>75</sup> Natomiast państwo polskie pod rządami PiS prezentowało niejednoznaczne stanowisko w tej kwestii, zmienne w czasie, stąd warto prześledzić deklaracje polityczne w porządku chronologicznym.

<sup>70</sup> P. Buras, *Polska-Niemcy na równi pochylej*, wyborcza.pl, dostęp 10.04.2016.

<sup>71</sup> *Niemiecy politycy i eksperci o 100 dniach rządów PiS*. „Nikt nie ma iluzji”, www.rp.pl, dostęp 11.04.2016.

<sup>72</sup> *Ekspert: Polska i Niemcy razem mogą współtworzyć politykę UE*, www.gazetaprawna.pl, dostęp 26.06.2016

<sup>73</sup> *Nie ma żadnych limitów co do ilości uchodźców, których zaakceptują Niemcy*, S. Januszewski, *Pogoda w Europie jest dziś dla pisowców, dla niepisowców są prognozy złe*, w polityce.pl, dostęp 12.04.2016.

<sup>74</sup> *Ibidem*.

<sup>75</sup> Podczas spotkania ministrów spraw wewnętrznych państw UE w Brukseli, Polska zaakceptowała decyzję o przyjęciu ok. 5,5 tys. uchodźców docierających do Europy. Przeciwno polityce relokacji głosowały Czechy, Węgry, Słowacja, Rumunia, *Niespodziewane głosowanie na spotkaniu szefów MSW państw Unii. Polska zgadza się na dodatkowe 5,5 tys. Uchodźców*, wyborcza.pl, dostęp 29.03.2016.

Już podczas kampanii wyborczej w październiku 2015 r., B. Szydło wyraźnie stwierdziła, że priorytetem PiS jest bezpieczeństwo obywateli polskich, dlatego rząd preferuje pomoc humanitarną w rejonach ogarniętych konfliktem, niekoniecznie zaś udzielanie schronienia w kraju, zwłaszcza że istnieją systemowe przeszkody dotyczące braku gotowości do przyjęcia obcokrajowców<sup>76</sup>. Natomiast w listopadzie, po zamachach w Paryżu, Polska jednoznacznie zapowiedziała wycofanie się z wcześniejszych deklaracji, a przyszły minister ds. spraw europejskich Konrad Szymański stwierdził, że „nie widzimy politycznych możliwości wykonania”<sup>77</sup>. Zakwestionował też realizm obietnic Merkel w kwestii gwarancji bezpieczeństwa, stąd przyjęcie przez Polskę 7 tys. uchodźców relokowanych z Niemiec stało się wątpliwe<sup>78</sup>. Jednak już w styczniu 2016 r. premier Szydło stwierdziła: „Zgłaszamy gotowość przyjęcia określonej liczby osób w określonych odstępach czasu. W tej chwili nasza gotowość dotyczy stu osób”<sup>79</sup>, zaznaczając, że preferowanym przez Polskę terminem przyjęcia imigrantów jest 2017 r. Decyzja ta nie była wynikiem zmiany preferencji rządu PiS, ale zobowiązania podjętego przez poprzedni rząd, które obecny był zmuszony wypełnić, nawet jeśli było to wbrew jego politycznym koncepcjom. Jednak już w marcu 2016 r. rząd wycofał się z wcześniejszych deklaracji. Fakt ten nie powinien zaskakiwać, ani też być przyczyną krytyki pod adresem rządzących. Decyzja została podyktowana zamachami terrorystycznymi w Brukseli<sup>80</sup>. Ponadto, atmosfera w całej UE nie była korzystna dla relokacji uchodźców, gdyż żadne z państw nie chciało narażać własnych obywateli na ryzyko ataków terrorystycznych. „Die Welt” komentował skutki wydarzeń w Brukseli w kategoriach poważnego unijnego kryzysu wewnętrznego, a także dalszego osłabienia pozycji Niemiec (i Merkel), głównych propagatorów pomocy dla uchodźców<sup>81</sup>. To problematyczne zagadnienie było jednym z tematów poruszanych podczas spotkania 17 lutego 2016 r. marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego z Przewodniczącym *Bundesratu*, premierem Saksonii Stanisławem Tillichem. Problem migrantów, a zwłaszcza kryzys nim wywołany, został przez nich uznany za mający wpływ na przyszłość jedności Europy. Stąd omawiano możliwości jego rozwiązania, m.in. poprzez ograniczenia liczby uchodźców i uszczelnienie granic strefy Schengen, głównie z Grecją i Włochami, przez które prowadziły szlaki migracyjne<sup>82</sup>. Od marca

<sup>76</sup> Szydło: *Polska nie jest przygotowana do przyjęcia uchodźców*, wiadomosci.onet.pl, dostęp 10.04.2016.

<sup>77</sup> Cyt za: *Polska wycofa się z przyjmowania uchodźców? „Nie widzimy politycznych możliwości wykonania tej decyzji”*, www.gazetaprawna.pl, dostęp 10.04.2016.

<sup>78</sup> *Polska wycofuje się z planów przyjmowania uchodźców*, www.polishexpress.co.uk, dostęp 10.04.2016.

<sup>79</sup> Cyt. za: *PiS zmienia zdanie ws. uchodźców? „Nie mamy możliwości się wycofać”*, http://wiadomosci.wp.pl, dostęp 18.04.2016.

<sup>80</sup> W wyniku podwójnej eksplozji na lotnisku i wybuchu w metrze zginęło 31 osób, a blisko 200 zostało rannych.

<sup>81</sup> *Niemiecka prasa: Polska wycofała się ze złożonych deklaracji*, http://www.dw.com/pl, dostęp 4.03.2016.

<sup>82</sup> *Wizyta przewodniczącego Bundesratu*, Kronika sejmowa, Kancelaria Sejmu, nr 9 (828), 29.02.2016, s.28.

2016 r. w podwarszawskim ośrodku dla uchodźców w Dębaku k. Podkowy Leśnej miała przebywać grupa uciekinierów z Syrii, Iraku, Erytrei i Jemenu w liczbie ok. 100 osób, relokowanych z Włoch i Grecji<sup>83</sup>. Dla relokowanych z Europy wyznaczono też ośrodki w Lininie (gmina Góra Kalwaria), Czerwonym Borze (gmina Zambrów) i Białej Podlaskiej. Do czerwca 2016 r. w Polsce nie znalazła się żadna ze wspomnianych 100 osób relokowanych z Grecji czy Włoch. W odpowiedzi na zapytanie w tej sprawie, rzecznik Urzędu do Spraw Cudzoziemców udzielił pisemnego wyjaśnienia:

„Dotychczasowe prace związane z procesem relokowania do Polski pierwszej zaplanowanej grupy (nie większej niż 100 osób – 65 z Grecji oraz 35 z Włoch) nie zostały zakończone. Powodem jest brak osiągnięcia poziomu gwarancji bezpieczeństwa, który dla polskiego rządu jest priorytetem<sup>84</sup>”.

Niemniej na terenie Polski znajdują się cudzoziemcy<sup>85</sup>. „Die Welt” pisał, że 17-18 marca 2016 r. w Brukseli szefowie państw i rządów zawarli porozumienie o wspólnej strategii w sprawie kryzysu imigracyjnego. Natomiast Polska wycofała się ze złożonych deklaracji i dołączyła do frontu państw Europy Środkowo-Wschodniej, uchylających się od europejskiej solidarności<sup>86</sup>. Przeciwwstawiając się tej idei, wykluczyła się z unijnego współdziałania w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych.

<sup>83</sup> *Ukryty w lesie ośrodek. Pierwsi uchodźcy przybędą do Polski już w marcu*, <http://www.tvn24.pl>, dostęp 3.04.2016.; *Pierwsi uchodźcy przyjadą do Polski już w marcu. Gdzie zamieszkają?*, <http://polska.newsweek.pl>, dostęp 3.04.2016. O negatywnym odbiorze uchodźców w perspektywie ich osiedlenia w Sulistrowiczkach, zob. *Wioska na Dolnym Śląsku czeka na uchodźców. A mieszkańcy? Mają wątpliwości*, <http://wyborcza.pl>, dostęp 3.04.2016. W lutym 2015 r. jego mieszkańcami było 38 osób ubiegających się o status uchodźcy z Gruzji, Ukrainy, Czeczenii i Kirgistanu, ok. połowa z nich to dzieci, niektóre urodziły się w Polsce, *Co naprawdę dzieje się w polskim ośrodku dla uchodźców?*, <http://www.fakt.pl>, dostęp 3.04.2016.

<sup>84</sup> Dalej: „Prowadzone dotychczas czynności polegały na weryfikacji kandydatur osób zgłoszonych przez Grecję i Włochy pod kątem potwierdzenia ich tożsamości, wiarygodności oraz bezpieczeństwa narodowego i porządku publicznego naszego państwa. Wspomniane osoby nadal przebywają poza granicami Polski. W związku z brakiem dostępu do aplikantów przebywających we Włoszech, a co za tym idzie niemożnością należytego przeprowadzenia procedur sprawdzających wobec tych osób, proces relokacji z terytorium tego kraju został anulowany, w dużej mierze na prośbę strony włoskiej. Z kolei strona grecka została zawiadomiona, że obecny stopień zaawansowania prac związanych z weryfikacją kandydatów w dalszym ciągu nie pozwala na ich przyjęcie na terytorium RP. W związku z tym Grecy wycofali wszystkie złożone wnioski. Odpowiedź Rzecznika UdSC w kwestii relokacji uchodźców z Włoch i Grecji do Ośrodka dla Uchodźców w Dębaku z dn. 20.05.2016”. Archiwum własne autorki.

<sup>85</sup> Wskutek różnych okoliczności zdecydowali się szukać schronienia w Polsce, przebywają w ośrodkach dla uchodźców, uzyskali lub są w trakcie procedury ubiegania się o status uchodźcy, zdecydowali się pozostać w Polsce albo emigrują do Europy lub wracają do swoich ojczyzn. Statystyka UdSC za marzec 2016 r. mówiła, że w Polsce o status uchodźcy ubiegało się 1122 osoby z takich krajów jak: Rosja - 257, Ukraina - 37, Tadżykistan - 50, po 5 osób z Wietnamu i Kirgistanu, po 2 osoby z Turcji i Syrii i po 1 z Kongo, Ghany, Tunezji, Iranu, Pakistanu i Egiptu, Urząd do Spraw Cudzoziemców, <http://udsc.gov.pl/statystyki/raporty-okresowe/zestawienia-miesieczne/status-uchodzczy/2016-2/>.

<sup>86</sup> M. Margraf, *B. szefowa MSZ Grecji w „Die Welt”: Węgry i Polska zatrzymują atmosferę*, <http://www.dw.com/pl>, dostęp 7.04.2016.



Jest mało prawdopodobne, by Polska zdecydowała się na przyjęcie większej, kilkutyśycznej zbiorowości uchodźców. Odpowiadając na pytania internautów J. Kaczyński autorytatywnie stwierdził, że nie istnieją uwarunkowania do tego, „bo nie istnieje mechanizm, który zagwarantuje bezpieczeństwo obywatelom”<sup>87</sup>. Oficjalne stanowisko rządu wyraża deklaracja premier Szydło z marca 2016 r.: „nie widzę możliwości, aby w tej chwili migranci do Polski przyjechali”<sup>88</sup>. Rzecznik rządu Rafał Bochenek stwierdził, że Polska nie przyjmie uchodźców do momentu wdrożenia procedur gwarantujących rzetelną weryfikację imigrantów i bezpieczeństwo<sup>89</sup>. Opinię taką zdaje się potwierdzać także stanowisko Sejmu, wyrażone w uchwale o polityce imigracyjnej z 1 kwietnia 2016 r. Posłowie sprzeciwiają się decyzji podjętej 22 września 2015 r. przez poprzedni rząd o przyjęciu 120 tys. uchodźców, ponadto deklarują „zdecydowany sprzeciw wobec jakichkolwiek prób ustanawiania unijnych stałych mechanizmów alokacji uchodźców czy imigrantów. Instrumenty polityki uchodźczej i imigracyjnej powinny pozostać w rękach państwa polskiego”, natomiast gwarantują zapewnienie pomocy humanitarnej na terenach objętych konfliktem i w ich sąsiedztwie<sup>90</sup>. Niemniej, Polska dotychczas nie wycofała się z gwarancji przyjęcia w sumie ok. 7 tys. osób, nie zamykając tym samym w sposób ostateczny tematu imigrantów. Także obecny status polityczny kanclerz Merkel mógłby potwierdzać prawdopodobieństwo fiaska europejskiej polityki relokacji na terenie Polski. Pozycja kanclerz słabnie w Niemczech, właśnie za sprawą polityki imigracyjnej. Sojusznik CDU - CSU groził zerwaniem koalicji i wystawieniem własnego kandydata na prezydenta w wyborach 2017. Kanclerz nie uwzględniała dotychczas stanowiska koalicjanta, by ograniczać liczbę uchodźców i uszczelniać granice unijne<sup>91</sup>. Ponadto, na antyimigranckich nastrojach wzmocniła się nowa siła polityczna, *Alternative für Deutschland (AfD)*, zajmująca dzisiaj trzecie miejsce w rankingach politycznych, szerząca m.in. islamofobię i ostro krytykująca Merkel<sup>92</sup>. Nie tylko scena polityczna, ale i niemieckie społeczeństwo jest podzielone, dając temu wyraz w protestach i manifestacjach<sup>93</sup>. Merkel zdawała się być nieustępliwa w polityce migracyjnej, ale osamotnienie Niemiec w UE, konflikty z własnym koalicjantem, działania *AfD* i protesty społeczne wystarczyły, by kanclerz zweryfikowała nieco swoje stanowisko. Wicekanclerz Sigmar Gabriel

<sup>87</sup> Prezes PiS odpowiada na pytania internautów. „Jesteśmy i będziemy gospodarzem we własnym kraju”, <https://www.wprost.pl>, dostęp 7.04.2016.

<sup>88</sup> Dyrektor kancelarii prezydenta: dziś nie ma możliwości przyjmowania imigrantów, <http://www.polskieradio.pl>, dostęp 24.03.2016.

<sup>89</sup> *Ibidem*.

<sup>90</sup> Uchwala Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 kwietnia 2016 r. w sprawie polityki imigracyjnej Polski, Monitor Polski, 13 kwietnia 2016 r., poz. 370.

<sup>91</sup> CSU grozi Angeli Merkel zerwaniem sojuszu. Koalicjanci nie zgadzają się na politykę migracyjną kanclerz Niemiec, [wpolityce.pl](http://wpolityce.pl), dostęp 30.03.2016.

<sup>92</sup> A. Hreczuk, Alternatywa dla Niemiec – na antyimigranckich nastrojach w Niemczech rośnie nowa polityczna siła, [wiadomosci.wp.pl](http://wiadomosci.wp.pl), dostęp 2.04.2016.

<sup>93</sup> Niemcy spierają się o imigrantów. Tysiące osób wyszły na ulice Berlina, by prezentować przeciwnostawne stanowiska, [wpolityce.pl](http://wpolityce.pl), dostęp 2.04.2016.

twierdzi, że w polityce migracyjnej Merkel dokonała zwrotu o 180°, oświadczając w połowie maja 2016 r., że wobec migrantów z Idomeni<sup>94</sup> Niemcy wprowadzą zakaz, ponieważ w miejscu osiedlenia występują korzystne dla nich warunki, dlatego nie istnieje uzasadniona potrzeba udzielania im pomocy w krajach UE<sup>95</sup>.

Na skrupulatnie i nie bez trudności od lat budowanych stosunkach polsko-niemieckich zaważyła informacja o nałożeniu kar finansowych na kraje odmawiające przyjęcia uchodźców w ramach relokacji z Europy. Komisja Europejska w ramach reformy unijnej polityki azylowej zapowiedziała, że za każdego nieprzyjętego uchodźcę państwo, które odmawia udzielenia schronienia będzie musiało zapłacić po 250 tys. euro, ale nie będzie to oznaczać zwolnienia z wypełnienia zobowiązania. Obowiązujące dotychczas rozporządzenie dublińskie<sup>96</sup> zostałoby usprawnione o mechanizm korekcyjny, dzięki któremu państwa narażone na znaczny napływ uchodźców (Włochy, Grecja) skorzystałyby z zasad polityki relokacji, a uchodźcy zostaliby skierowani do innych krajów<sup>97</sup>.

Reakcja polskiego MSZ była natychmiastowa. Waszczykowski określił ją mianem „polityki z piekła rodem”, dodał też, że po stronie polskiej nie ma akceptacji dla takiej polityki europejskiej, o kierunkach której decyduje „kasta urzędników w Brukseli, którzy są wybierani poprzez układy polityczne między państwami”. Dodał też, że Polska aktywnie uczestniczy w pomocy obywatelom Syrii, Libanu, Jordanii czy Turcji, np. w ramach resortowego programu opłaca mieszkania i żywność dla od 6 do 10 tys. syryjskich uchodźców w Libanie<sup>98</sup>. Krytycznie mechanizm korekcyjny oceniło też MSWiA, Mariusz Błaszczak na spotkaniu ministrów spraw wewnętrznych w Luksemburgu 21 kwietnia wypowiedział się przeciwko jego wprowadzeniu: „stały system relokacji (uchodźców) jest złym mechanizmem, że przyciąga kolejne fale uchodźców, a nie rozwiąże problemu”<sup>99</sup>. A Elżbieta Witek, szefowa gabinetu politycznego premier Szydło mówiła: „Ktoś popełnił błąd, otworzył szeroko ramiona (...) a teraz

<sup>94</sup> Po zamknięciu przez Austrię, Węgry i Słowenię tzw. szlaku bałkańskiego, dla imigrantów stworzono prowizoryczny obóz na granicy Grecji i Macedonii, w złych warunkach przebywało tam ok. 12 tys. osób w oczekiwaniu na otwarcie granic do Europy, w najgorszej sytuacji są dzieci i kobiety, część z nich trafiła do innych obozów, *W Idomeni imigranci mają nadzieję na otwarcie granicy*, www.dw.com/pl, dostęp 29.04.2016.

<sup>95</sup> *Wicekanclerz: Merkel zrobiła zwrot o 180 stopni w polityce migracyjnej*, wiadomosci.onet.pl, dostęp 29.04.2016.

<sup>96</sup> *Eur Lex*, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=URISERV%3A133153>, dostęp 6.05.2016.; *Rozporządzenie Dublin II i procedura uchodźcza w Polsce*, [http://programy.hfhr.pl/uchodzczy/files/2012/09/Brochure\\_Poland\\_PL-1.pdf](http://programy.hfhr.pl/uchodzczy/files/2012/09/Brochure_Poland_PL-1.pdf), dostęp 6.05.2016.

<sup>97</sup> O szczegółowych ustaleniach polityki relokacji, zob. *Szaleństwo Brukseli. Oficjalny projekt KE: jeśli kraj nie będzie chciał przyjąć imigrantów, zapłaci 250 tys. euro za każdego z nich!*, wpolityce.pl, dostęp 6.05.2016.

<sup>98</sup> *Waszczykowski dosadnie o haraczu za nieprzyjmowanie imigrantów: „Ta propozycja jest jak z piekła rodem”*, wpolityce.pl, dostęp 6.05.2016.

<sup>99</sup> *Szaleństwo Brukseli. Oficjalny projekt KE: jeśli kraj nie będzie chciał przyjąć imigrantów, zapłaci 250 tys. euro za każdego z nich!*, wpolityce.pl, dostęp 6.05.2016.

mielibyśmy wszyscy za to płacić. To absurdalne<sup>100</sup>. Za bezpodstawną uważa obecność uchodźców R. Legutko: „To nie myśmy ich zapraszali<sup>101</sup>”. Oceniał ją negatywnie, interpretując jako próbę ratowania mechanizmu relokacji, który okazał się fiaskiem. Twierdził też, że polityka migracyjna leży w gestii państw narodowych<sup>102</sup>.

W zamian Błaszczak zaproponował pomoc Polski w uszczelnianiu granic Grecji i wysłanie tam 60 funkcjonariuszy Straży Granicznej, 40 policjantów i 20 specjalistów ds. uchodźców<sup>103</sup>. Stanowiska obu ministerstw były zgodne z koncepcją polskiej polityki imigracyjnej, czyli ograniczenia napływu uchodźców, zatrzymania ich poza granicami Unii i pomoc w ich ojczyznach lub innych krajach, w których znaleźli schronienie. Kontynuacją koncepcji pomocy humanitarnej w zamian za udzielanie schronienia uchodźcom była deklaracja dwukrotnego jej zwiększenia, złożona przez premier Szydło podczas spotkania z kanclerz Merkel w Stambule, przed Światowym Szczytem Humanitarnym ONZ<sup>104</sup>.

Problem uchodźców jest niezmiernie drażliwy i delikatny, zwłaszcza w stosunkach z państwami unijnymi, przede wszystkim z Niemcami, bo to Merkel jest orędownikiem pomocy dla emigrantów i polityki relokacji. Natomiast w polityce wewnętrznej wiąże się ze zminimalizowaniem potencjalnego ryzyka wystąpienia zamachów terrorystycznych, a biorąc pod uwagę nastroje społeczne i niechęć Polaków do udzielania azylu uciekinierom, także chęcią uniknięcia konfliktów społecznych. O wadze tego zagadnienia świadczą reakcje mediów, wypowiedzi polityków, autorytetów opinii czy środowiska akademickiego. W debacie publicznej wątek relokacji i bytności uchodźców w kraju nie należy do rzadkości. Prezydium KRASP w komunikacie Uczelnie przeciw rasizmowi przedstawiło oficjalne stanowisko szkół wyższych w kwestii cudzoziemców w Polsce<sup>105</sup>. W Sejmie 25 lutego 2016 r. odbyła się konferencja „Jak sprostać napływowi osób ubiegających się o ochronę międzynarodową, uchodźców i migrantów?”, zainaugurowana przez wicemarszałek Małgorzatę Kidawę-Błońską, która podkreśliła podczas wystąpienia, że w Polsce jest bardzo mało imigrantów, ale „poziom strachu i niepewności bardzo duży<sup>106</sup>”. Wśród prelegentów obecna była An-

<sup>100</sup> Elżbieta Witek: *Angela Merkel popełniła błąd, a teraz wszyscy mają za to płacić*, www.rp.pl, dostęp 2.05.2016.

<sup>101</sup> Prof. Ryszard Legutko dla frondy: *Niemcy się chwieją, imigranci podważyli ich legendę*, www.fronda.pl, dostęp 5.04.2016.

<sup>102</sup> Prof. Legutko o karach za odmowę przyjęcia imigrantów: *„Nie wyobrażam sobie, żeby KE wystąpiła z czyns takim bez zgody Berlina”*, wpolityce.pl, dostęp 5.05.2016.

<sup>103</sup> Szef MSWiA stanowczo o relokacji imigrantów: *Pomysły KE godzą w suwerenność Polski. Nie przyjmujemy takich rozwiązań*, wpolityce.pl, dostęp 7.05.2016.

<sup>104</sup> Szczyt odbył się w dn. 23-24 maja 2016 r. w Stambule, uczestniczyło w nim 45 przywódców, 80 reprezentacji rządowych, 250 przedstawicieli sektora prywatnego, grup i organizacji obywatelskich, potrzebujących wsparcia i pomocy społeczności, w sumie ok. 6 tys. osób; *Stambul: Premier Szydło spotkała się z kanclerz Merkel*, www.parlamentarny.pl, dostęp 25.05.2016.

<sup>105</sup> *Apel „Uczelnie przeciw rasizmowi”*, www.krasp.org.pl/pl/komunikaty/komunikaty, dostęp 18.04.2016.

<sup>106</sup> *O problemach uchodźców i migrantów*, Kronika Sejmowa, Kancelaria Sejmu, nr 9 (828), 29.02.2016, s. 30.

na-Carin Öst, przedstawicielka Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw uchodźców (*UNHCR*), która wskazała na konieczność edukacji, wynikającą z faktu niskiej świadomości społecznej. Zaznaczyła też, że w Polsce agenda działań na rzecz przestrzegania konwencji z 1951 r. o uchodźstwie oraz pomocy w radzeniu sobie z napływem obcokrajowców<sup>107</sup>. Znamienne dla tego problemu są niektóre z licznych wypowiedzi osób publicznych, warte znajomości są opinie, głównie polityków<sup>108</sup>, gdyż to one posiadają funkcję kreującą w stosunkach polsko-niemieckich poprzez kształtowanie nastawienia i wpływu na wzajemne relacje.

#### NIEMCY W OPINII PUBLICZNEJ

W świetle powyższych analiz należy przybliżyć odpowiedź na pytanie, czy skutek zmiany politycznej w Polsce w 2016 r. zmienił się stosunek społeczeństwa polskiego do Niemców. W pytaniu o stosunek do narodu zawiera się wiele problemów, np. stereotypy narodowościowe, zindywidualizowane doświadczenia badanych, przeszłość historyczna i bieżące wydarzenia oraz stosunki bilateralne pomiędzy państwami, w których mieszkają dane nacje<sup>109</sup>. W tym celu wykorzystano badania społeczne przeprowadzone przez CBOS.

Stosunek do Niemców w 2015 r. w porównaniu z 2013 r. uległ zmianie na bardziej korzystny. Pozytywne nastawienie zadeklarowało 43% badanych. Niemcy są jednak narodem budzącym najwięcej kontrowersji w społeczeństwie polskim, a negatywne nastawienie deklaruje aż 22% badanych<sup>110</sup>. W opublikowanym w kwietniu 2016 r. raporcie CBOS wizerunek Niemiec jest mniej korzystny, sympatią darzy je już tylko 37% badanych, niechętny stosunek wyraża 26%<sup>111</sup>. W ostatnim roku rządów PO-PSL stosunek był więc pozytywny, zmianie na mniej korzystny uległ wraz ze zmianą polityczną w 2016 r. Rozkład preferencji w ostatniej dekadzie obrazują poniższe tabele.

Tabela 1

#### Zmiany sympatii do Niemców

Rok	'96	'97	'98	'99	'01	'02	'03	'04	'05	'06	'07	'08	'10	'11	'12	'13	'14	'15	'16
%	43	38	32	31	32	38	36	33	34	33	30	38	39	38	43	38	39	43	37

Źródło: *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań CBOS, nr 53/2016, Warszawa 2016, s.4.

<sup>107</sup> Tamże.

<sup>108</sup> Zob. W. Kaleta, *Polska powinna wycofać się z przyjęcia uchodźców*, [www.parlamentarny.pl](http://www.parlamentarny.pl), dostęp 8.04.2016.

<sup>109</sup> Zob. Komunikat CBOS, *O stosunkach z sąsiednimi krajami – relacje polityczne a nastawienie do nacji*, oprac. M. Omyła-Rudzka, Warszawa 2015.

<sup>110</sup> *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań CBOS, nr 14/2015, Warszawa 2015, s.1-2.

<sup>111</sup> Badanie CBOS zostało przeprowadzone metodą wywiadów bezpośrednich 2-9 marca 2016 r. na liczącej 1034 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. W sondażu uwzględniono 27 narodowości i grup etnicznych, *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań CBOS, nr 53/2016, Warszawa 2016, s. 2, 5.

Tabela 2  
Zmiany niechęci do Niemców

Rok	'96	'97	'98	'99	'01	'02	'03	'04	'05	'06	'07	'08	'10	'11	'12	'13	'14	'15	'16
%	31	30	39	39	36	31	38	34	38	33	39	32	28	27	24	28	30	22	26

Źródło: *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań CBOS, nr 53/2016, Warszawa 2016, s.5.

Badania i analiza różnic społeczno-demograficznych ukazały zależność polegającą na tym, że Polacy odnoszą się z większą sympatią do narodów o wysokim standardzie życia, będących dla nich jednocześnie grupą odniesienia i do której chcieliby przynależać<sup>112</sup>. Ponadto występuje zależność pomiędzy poziomem wykształcenia a pozytywnym/negatywnym stosunkiem do innych narodów. Osoby z wyższym wykształceniem deklarowały sympatię (w nawiasach wynik antypatii) do 15 (6) narodów, ze średnim – 12 (7), z zasadniczym zawodowym – 11 (9), z gimnazjalnym i podstawowym – 9 (8)<sup>113</sup>. Status materialny w ocenie badanych w kategoriach pozytywnych wpływał na deklarowaną sympatię wobec innych narodów. Badania nie wykazały lustrzanej zależności w kwestii niechęci, którą deklarują zarówno usatysfakcjonowani, jak i nieusatysfakcjonowani z własnego statusu materialnego do mniej więcej 7 narodów<sup>114</sup>. Również wiek badanych ma znaczenie w omawianej kwestii. Najczęściej pozytywnie do innych narodów nastawieni są badani z grupy wiekowej 24-44 lata, a najbardziej niechętni z grupy 55-64 lata<sup>115</sup>. Nastawienie do innych nacji w znacznej mierze koresponduje ze stosunkiem do uchodźców, a jak wynika z badań, w 2016 r. występuje mniej przychylne nastawienie do migrantów niż w 2015 r.<sup>116</sup>

W ostatnich latach, poczynając od 1993 r. nastawienie wobec Niemców zmieniło się na bardziej pozytywne<sup>117</sup>. Jest ono warunkowane takimi czynnikami, jak wspólna historia, bieżące wydarzenia społeczno-polityczne, współpraca gospodarcza czy opinie autorytetów, a także zindywidualizowane doświadczenia obywateli obu państw, wynikające z osobistych kontaktów. W ciągu ostatnich dwóch dekad wzrósł poziom sympatii do wszystkich sąsiadów Polski, zwłaszcza do Niemców i Ukraińców<sup>118</sup>.

O tym, w jaki sposób stosunki polityczne kreują nastawienie wobec innych narodów można wywnioskować na podstawie innego raportu „O stosunkach z sąsiednimi krajami – relacje polityczne a nastawienie do nacji”<sup>119</sup>. Badanym postawiono pytanie o to, jak postrzegają stosunki polityczne między Polską a krajami sąsiedzkimi. Najle-

<sup>112</sup> Tamże, s. 8.

<sup>113</sup> *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań CBOS, nr 14/2015, Warszawa 2015, s. 10.

<sup>114</sup> Tamże, s. 11.

<sup>115</sup> Tamże, s. 10.

<sup>116</sup> *Zob. Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców*, Komunikat z badań CBOS, nr 24/2026, Warszawa, 2016.

<sup>117</sup> *Zmiany nastawienia Polaków do innych narodów*, Komunikat z badań CBOS, nr 113/2015, Warszawa, s. 3.

<sup>118</sup> Tamże, s. 7.

<sup>119</sup> Badanie przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich w dn. 8–14 stycznia 2015r. na liczącej 1005 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski, *O stosunkach z sąsiednimi*

piej ocenione zostały stosunki polityczne z Niemcami. Ponad połowa ankietowanych (52%) oceniła je pozytywnie, przy relatywnie niskim poziomie ocen negatywnych 14%, zdania w tej kwestii nie miało 5% badanych<sup>120</sup>. Ocena tych stosunków jest warunkowana przez poziom wykształcenia, status materialny, wiek, płeć i orientacje polityczną. Przychylniej stosunki z Niemcami oceniają badani o wyższym poziomie wykształcenia, lepszym statusie materialnym, kobiety i osoby o orientacji centrowej i lewicowej<sup>121</sup>. Zasadniczo, relacje między wpływem stosunków politycznych a nastawieniem wobec narodu są porównywalne, najsłabiej w przypadku Rosji. Natomiast dość nietypowo przedstawiają się one w przypadku Niemiec, ponieważ Polacy częściej oceniają pozytywnie stosunki bilateralne, a nastawienie do nacji nieco gorzej<sup>122</sup>.

Tabela 3

*Ocena stosunków polsko-niemieckich w styczniu 2015 r.*

	Dobrze	Ani dobrze, ani źle	Źle	Trudno powiedzieć	Średnia
Wynik %	52	29	14	5	0,70

Źródło: *O stosunkach z sąsiednimi krajami - relacje polityczne a nastawienie do nacji*, Komunikat z badań CBOS, nr 30/2015, Warszawa 2015, s.2.

Nastawienie wobec innych narodów wynika też z osobistych preferencji i postrzegania ich na podstawie własnych doświadczeń, informacji i stereotypów. Badani określali swój stosunek do narodów na skali sympatia - antypatia. Podobnie jak w przypadku oceny stosunków politycznych, na ocenę stosunku do danego narodu wpływa poziom wykształcenia, status materialny, płeć i poglądy polityczne. Pozytywny stosunek do Niemców przedstawiają w większości osoby o wyższym wykształceniu, zadowoleni z poziomu zarobków, kobiety oraz reprezentanci poglądów lewicowych i centrowych<sup>123</sup>.

Tabela 4

*Ocena stosunku respondenta do Niemców w styczniu 2015 r.*

	Sympatia	Obojętność	Niechęć	Trudno powiedzieć	Średnia
Wynik %	43	30	22	6	1,64

Źródło: *O stosunkach z sąsiednimi krajami - relacje polityczne a nastawienie do nacji*, Komunikat z badań CBOS, nr 30/2015, Warszawa 2015, s. 4.

*krajami - relacje polityczne a nastawienie do nacji*, Komunikat z badań CBOS, nr 30/2015, Warszawa 2015.

<sup>120</sup> *O stosunkach z sąsiednimi krajami - relacje polityczne a nastawienie do nacji*, Komunikat z badań CBOS, nr 30/2015, Warszawa 2015, s. 1

<sup>121</sup> *O stosunkach z sąsiednimi krajami - relacje polityczne a nastawienie do nacji*, Komunikat z badań CBOS, nr 30/2015, Warszawa 2015, s. 3.

<sup>122</sup> *Polityk roku w Polsce i na świecie*, Komunikat z badań CBOS, nr 1/2016, Warszawa 2016, s. 9.

<sup>123</sup> *O stosunkach z sąsiednimi krajami - relacje polityczne a nastawienie do nacji*, Komunikat z badań CBOS, nr 30/2015, Warszawa 2015, s. 5.

O stosunku do Niemców mówią też współczynniki korelacji liniowej przedstawiające siłę związku pomiędzy nastawieniem do narodu a oceną stosunków politycznych. Pozytywna/negatywna ich ocena wpływa na pozytywny/negatywny stosunek do konkretnej nacji. Badanie pokazało, że w przypadku wszystkich państw sąsiadujących z Polską wystąpiła korelacja pozytywna – dobra ocena stosunków politycznych wpłynęła na pozytywne nastawienie do narodu. W przypadku Niemców występują dobre stosunki polityczne oraz pozytywne nastawienie do nacji. Biorąc pod uwagę średnie ocen korelacji tych dwóch zmiennych, jedynym narodem, który uzyskał lepsze wyniki od pozostałych są Niemcy. Na wynik ten mogły wpłynąć dwa czynniki: zaszczości historyczne determinujące nastawienie do Niemców oraz wysoka ocena działalności politycznej rządów niemieckich po 1989 r., zwłaszcza kanclerz A. Merkel uznawanej wielokrotnie przez Polaków za najlepszego polityka<sup>124</sup>. Mimo niekorzystnej dla siebie sytuacji w Niemczech i Europie, Merkel cieszy się bardzo dobrą opinią wśród Polaków. W 2015 r. po raz ósmy została uznana za światowego polityka roku (wcześniej w latach 2006-2007 i 2010-2014), ale obecny wynik jest nieco gorszy pod względem ilościowym od poprzednich i wynosi 13%<sup>125</sup>. Takie poparcie może świadczyć o postrzeganiu Merkel za polityka o silnej pozycji w stosunkach międzynarodowych i polityce wewnętrznej, także ważności stosunków polsko-niemieckich z racji wspólnej historii i geopolitycznej bliskości oraz darzeniu kanclerz autorytetem, szacunkiem i sympatią przez Polaków.

W uzupełnieniu powyższych danych, przygotowany przez *Work Service* raport *Migracje zarobkowe Polaków* ukazał, że w maju 2016 r. 34% Polaków jako miejsce ewentualnej emigracji wskazało Niemcy<sup>126</sup>. W ostatnich 4 latach liczba Polaków zatrudnianych w Niemczech wzrosła prawie dwukrotnie. Według danych *Bundesagentur für Arbeit* w maju 2011 r. w Niemczech pracowało 184 tys., a w styczniu 2015 r. 354 tys. Polaków, liczba zatrudnionych wzrosła więc prawie dwukrotnie. Polacy wybierają niemiecki rynek pracy przede wszystkim ze względu na wyższe zarobki i większą dostępność pracy<sup>127</sup>.

Odwolując się do wyników badań CBOS z okresu rządów PiS 2005-2007 i forsowaniu zdecydowanie negatywnej kampanii antyniemieckiej, można domniemywać, że antyniemiecka retoryka rządzących wpłynęła na pogorszenie się opinii o Niemczech w 2015 i latach następnych. Wysoki procent pozytywnie oceniających stosunki polsko-niemieckie i jednocześnie negatywnie je odbierających może świadczyć o zdezorientowanym społeczeństwie, które odbiera sprzeczne sygnały od elit poli-

<sup>124</sup> Szczegółowe wyniki korelacji, zob. *O stosunkach z sąsiednimi krajami - relacje polityczne a nastawienie do nacji*, Komunikat z badań CBOS, nr 30/2015, Warszawa 2015, s.6-8.

<sup>125</sup> Dla porównania Barack Obama uzyskał 9%. Badanie wykonano w dniach 3–10 grudnia 2015 r. na liczącej 989 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski, *Polityk roku w Polsce i na świecie*, Komunikat z badań CBOS, nr 1/2016, Warszawa 2016, s.5.

<sup>126</sup> *Migracje zarobkowe Polaków IV*, [www.workservice.pl](http://www.workservice.pl), 2016, s.6, dostęp 20.03.2016.

<sup>127</sup> *Niemcy – kraj pierwszego wyboru dla emigrujących Polaków*, <http://www.workservice.pl/Centrum-prasowe/Informacje-prasowe/Ekspert-HR-komentuje/Niemcy-kraj-pierwszego-wyboru-dla-emigrujacych-Polakow>, dostęp 20.03.2016.

tycznych, a także postrzega istotny poziom konfliktogenności stosunków polsko-niemieckich, zauważa Piotr Jendroszczyk<sup>128</sup>. Ogólny wniosek z poprzednich badań można zamknąć konkluzją, że konflikty polityczne i polityka konfrontacji negatywnie wpłynęły na zmianę opinii publicznej<sup>129</sup>. Taki wniosek przedstawił też Stephan Raabe, dyrektor Fundacji Konrada Adenauera w Polsce: „faktyczne konflikty polityczne ostatnich lat oraz polityka konfrontacyjna prowadzona w IV RP miały wpływ na polskie społeczeństwo”<sup>130</sup>. Tezę tę potwierdzają badania CBOS z czerwca 2016 r. W porównaniu z wynikami z listopada 2015 r., odsetek osób postrzegających stosunki polsko-niemieckie jako dobre spadł o 19%, z 48 do 29%. Ponadto dwukrotnie wzrosła liczba osób postrzegających je jako złe, z 4 do 8%. Liczba osób niezdecydowanych, określających je jako „ani dobre, ani złe” wzrosła o 16%, z 38 do 54%. Aż 9% nie ma zdania w ocenie tych stosunków. Jest to wyraźne pogorszenie się opinii społecznej o stosunkach między dwoma sąsiednimi krajami, tym bardziej niekorzystne, że przypadające na jubileusz podpisania Traktatu oraz kryzysy w UE. W innym z pytań, czy Niemcy powinny odgrywać większą rolę w Europie i na świecie niż dotychczas, 73% odpowiedziało, że nie powinny, a tylko 13%, że powinny. W poprzednich badaniach pozytywna opinia Polaków o przywództwie Niemiec była o 4% wyższa<sup>131</sup>. Optymistyczny jest wynik innego badania, w którym respondentom zadano pytanie o możliwość partnerskiego i przyjaznego ułożenia stosunków; pozytywnej odpowiedzi udzieliło 79%, a negatywnej 13% badanych. Można zatem wysnuć wniosek, że antyniemiecka polityka resentmentów prowadzona przez rządzących za pośrednictwem niektórych mediów ma wpływ na zdanie społeczeństwa, choć wciąż optymistycznie postrzega ono przyszłość relacji polsko-niemieckich.

#### PODSUMOWANIE

Z faktu istnienia mowy, a w konsekwencji dialogu, debaty, dyskursu wynika symboliczna interakcja komunikacyjna, która nie byłaby możliwa bez człowieka zaangażowanego w dyskursywne mówienie<sup>132</sup>. Zatem, z pragmatycznego punktu widzenia, komunikacja nie jest prostą wymianą informacji, lecz działaniem w kierunku zdobycia dominacji i narzuceniem określonego punktu widzenia<sup>133</sup>. Komunikat w postaci słownej czy pisanej, przekazany za pośrednictwem np. dokumentu czy w wywiadzie

<sup>128</sup> P. Jendroszczyk, *Stosunek do Rosji dzieli Polaków i Niemców*, <http://www.rp.pl>, dostęp 28.03.2016.

<sup>129</sup> *Polacy coraz gorzej o relacjach z Niemcami*, [wiadomosci.gazeta.pl](http://wiadomosci.gazeta.pl), dostęp 28.03.2016.

<sup>130</sup> Tamże.

<sup>131</sup> Badanie przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich wspomaganym komputerowo w dn. 2-9 czerwca 2016 r. na liczącej 1002 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski, CBOS: *Co trzeci Polak pozytywnie ocenia stosunki z Niemcami*, [wyborcza.pl](http://wyborcza.pl), dostęp 20.06.2016.

<sup>132</sup> M. Wendland, *Komunikowanie a wymiana informacji – pytanie o zakres pojęcia komunikacji*, „Homo Communicativus” 3, 2008, s. 25.

<sup>133</sup> K. Młynek, *O trzech zagadnieniach związanych ze zjawiskiem komunikacji*, w: *Komunikologia. Teoria i praktyka komunikacji*, pod red. E. Kulczyckiego i M. Wendlanda, Wyd. Nauk. IF UAM, Poznań 2012, s. 250.



prasowym wpływa na kształtowanie świadomości odbiorcy poprzez przekazanie mu wiedzy o otaczającej rzeczywistości, niejednokrotnie falsyfikowanej zgodnie z intencjami nadawcy. Dlatego też, co pokazały cytowane wyżej badania CBOS, u osób o poglądach centrowych lub lewicowych odnotowano mniejszą skłonność zmiany nastawień wobec Niemiec i Niemców pod wpływem antyniemieckiej retoryki PiS niż u osób o poglądach konserwatywnych, prawicowych.

Podczas Zjazdu Niemcoznawców w listopadzie 2015 r. we Wrocławiu<sup>134</sup> debatowano nad obecnością problematyki niemieckiej w mediach w Polsce. Dyskutanci podnosili problem stereotypizacji w kreowaniu wizerunku, utwierdzonej w społecznej świadomości przez politykę resentymentów. Obowiązkiem dziennikarza powinien być rzetelny opis rzeczywistości i wykorzenianie stereotypów poprzez przekazywanie wiedzy o tym, że stan faktyczny jest inny niż ten obecny w świadomości. Jednak w polskim czasopiśmiennictwie występuje model dziennikarstwa zaangażowanego, dziennikarz sytuuje się w roli kreatora, opowiada się po którejś stronie, a poprzez własne opinie i interpretację rzeczywistości ujawnia osobiste preferencje<sup>135</sup>. *Stricte* informacyjna rola publicystyki została zastąpiona komentującą, opiniotwórczą i (lub) interpretacyjną<sup>136</sup>. W przypadku kondycji mediów w Polsce, zachowanie obiektywizmu to zadanie znacznie utrudnione, gdyż kryzys finansowy na rynku medialnym doprowadził do likwidacji stanowisk korespondentów zagranicznych, w Berlinie jest ich tylko 4. Polskie dzienniki i tygodniki bazują więc na tekstach autorów niezależnych lub relacjonują depeche agencyjne. Ponadto „falsyfikowanie stereotypów” jest utrudnione przez występującą procedurę, tj. redakcja centralna w Warszawie zamawia u korespondentów teksty na konkretny temat, a fakt ten sam w sobie związany jest z przekazywaniem stereotypów. Izabela Surynt twierdzi, że stereotypy nie poddają się zmianie, a media mogą kreować wizerunek<sup>137</sup>.

Stosunki bilateralne z Niemcami kreowane są przez stronę polską dwutorowo: po pierwsze – przez oficjalne kontakty na poziomie władz i dyplomacji, po drugie – przez uprawianie polityki resentymentów w bezpośrednich komunikatach i przekazach kierowanych wprost do społeczeństwa. Strona niemiecka może odczuwać swego rodzaju niepewność w kontaktach z polskimi władzami, ponieważ strona polska przesyła sygnały dwójakiego rodzaju. Z jednej strony, w kontaktach dyplomatycznych i na poziomie władz występuje dobra atmosfera i umiarkowany optymizm, z drugiej, zwłaszcza w dyskursie publicznym i medialnym Niemcy są krytykowane za historyczne już działania, jak i te dotyczące bieżącej polityki<sup>138</sup>. Taka strategia może wy-

<sup>134</sup> Zjazd zorganizowało Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego w dniach 21-23 listopada 2015 r. we Wrocławiu, [www.haus.pl/aktualnosci-349.html](http://www.haus.pl/aktualnosci-349.html).

<sup>135</sup> *Lokalny i międzynarodowy wymiar informacji w mediach polskich i niemieckich - analiza doniesień medialnych w Polsce i w Niemczech*, Projekt opracowany we współpracy z FWPiN i Collegium Civitas, bmv, 2014.

<sup>136</sup> M. Nowicka, *Analiza porównawcza wizerunku medialnego państwa i narodów na przykładzie przekazów z tygodników „Polityka” i „Der Spiegel”*, Media-Kultura-Społeczeństwo, nr 1(5)/(2010), AHE, Łódź 2010.

<sup>137</sup> *Kogo kręca Niemcy?*, [www.niemcy-online.pl/inne/audio-video/kogo-kręca-niemcy-818](http://www.niemcy-online.pl/inne/audio-video/kogo-kręca-niemcy-818), dostęp 15.03.2016.

<sup>138</sup> P. Jendroszczyk, *Z sympatią, ale bez uczucia*, [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp

woływać u naszego zachodniego partnera dezorientację. Krytycznie ocenił ją poseł SPD Dietmar Nietan, wiceprzewodniczący polsko-niemieckiej grupy parlamentarnej w *Bundestagu*: „nikt nie wie dokąd Warszawa właściwie dąży,” z jednej strony są deklaracje zacieśniania współpracy, z drugiej, antyniemiecka retoryka<sup>139</sup>. Dlatego też politycy niemieccy wstrzymywali się od komentowania ataków ze strony PiS. Od wyborów prezydenckich i parlamentarnych w 2015 r. w Polsce, w Niemczech obowiązywała niepisana zasada wstrzymywania się od negatywnych komentarzy wobec wypowiedzi i działań polskiego rządu.

Także na poziomie społeczeństwa występują dwie znoszące się koncepcje. Z jednej strony jest to akcentowanie kompromisu i kontynuacja polityki porozumienia, z drugiej zaś ochrona polskich interesów narodowych. Niezależnie od oficjalnej polityki, polskie społeczeństwo w większości opowiada się za współpracą, partnerstwem i kompromisowością, takie preferencje miało 60% respondentów. Natomiast 1/3 badanych optowała za obroną interesów państwa, ta grupa badanych odnotowała wzrost o 5 punktów procentowych. Inne badanie pokazało, że Niemcy są postrzegane jako najważniejszy partner Polski, a współpracę z nim za konieczną i pożądaną dostrzega 48% badanych<sup>140</sup>. Po stronie niemieckiej także został zachowany dotychczasowy klimat stosunków na poziomie obu narodów, mimo oziębłości władzy<sup>141</sup>.

Za pośrednictwem mediów dokonuje się zniekształcanie rzeczywistości, tj. utwierdzanie istniejących stereotypów w świadomości społecznej, wybiórczość i przeinaczanie faktów z bieżącej polityki i relacji polsko-niemieckich, wskazywanie na zagrożenia zewnętrzne, posługiwanie się nazewnictwem o określonym ładunku emocjonalnym, stosowanie nieuprawomocnionych analogii czy wskazywanie wroga. Słowo stało się w praktyce partii rządzącej narzędziem osiągania celów politycznych, ma funkcję kreacyjną w konstruowaniu rzeczywistości stosunków polsko-niemieckich. Inżynieria społeczna okazała się efektywna, bo osłabiła w szybkim tempie dobrą opinię Polaków o Niemczech oraz pogłębiła negatywną. Kolejne badania ukażą, czy techniki te są także skuteczne i na ile są w stanie zmienić postrzeganie Niemców i Niemiec przez społeczeństwo polskie. Przesunięcie politycznych akcentów za rządów PO-PSL, np. odejście od polityki historycznej oraz pozytywne doświadczenia Polaków ze współpracy gospodarczej i kontaktów kulturowych z Niemcami zwerfykowały świadomość społeczną na tyle, by polityka resentymentów nie odniosła zamierzonego celu. Polacy zaakceptowali wizerunek Niemiec jako dobrego sąsiada i partnera we współpracy w UE, zwłaszcza gospodarczej.

Polityka antyniemieckich resentymentów nie ułatwia zawierania kompromisów i porozumień w kwestiach spornych, prowadzi do polaryzacji stanowisk, tym samym do zbędnej konfliktogenności w stosunkach bilateralnych. Politolog Kai-Olaf Lang uważa, że PiS odstąpił od koncepcji obustronnej współpracy w UE i że nie traktuje Niemiec jako głównego partnera politycznego, w konsekwencji, po

<sup>139</sup> Niemieccy politycy i eksperci o 100 dniach rządów PiS. „Nikt nie ma iluzji”, [www.rp.pl](http://www.rp.pl), dostęp 30.03.2016.

<sup>140</sup> A. Łada, *Barometr Polska-Niemcy...*, s.33-35.

<sup>141</sup> B. Cölln, *Rok rządów PiS z niemieckiej perspektywy*. „Chętnie współpracowalibyśmy z Polską w Europie”, <http://www.dw.com>, dostęp z 26.X.2016.

zmianie rządu w Warszawie polsko-niemieckie relacje stały się „trudniejsze i bardziej ociężałe”<sup>142</sup>. Polską racją stanu powinno być partnerstwo z silnym europejskim krajem, a Niemcy wydają się w obecnej konstelacji politycznej i gospodarczej naturalnym wręcz sojusznikiem, zwłaszcza że wyraźnie do tego dążą. F. Meches twierdzi: „Samotność w polityce zagranicznej prowadzi donikąd”<sup>143</sup>. Błędem politycznym i brakiem umiejętności pragmatycznego myślenia byłoby działanie wbrew zacieśnianiu współpracy z Niemcami, zwłaszcza wobec ekspansywnej polityki Rosji i w sytuacji ścisłej polsko-niemieckiej współpracy gospodarczej. Nieuzasadniona wydaje się koncepcja konfliktu jako imperatywu w stosunkach z Niemcami. Natomiast Niemcy nie dążą do otwartego konfliktu z Polską, nie doprowadzają do konfrontacji w kwestiach drażliwych jak polityka imigracyjna, co nie znaczy, że ta polityczna wstrzeźliwość jest stała. Strona polska usztywniła natomiast swoje stanowisko i – jak mówi J. Kaczyński – Unia będzie musiała „przyzwycząić się do nowej jakości”<sup>144</sup>.

Te z dalej posuniętych prognoz politycznych dla UE mówią o jej końcu wskutek rezygnacji Wielkiej Brytanii z członkostwa i ewentualnej dalszej erozji europejskiej struktury. Jeśli nie są trafne, to i tak kształt Unii wymaga redefinicji, głównie w wyniku napływu uchodźców, osłabienia pozycji Niemiec i Brexitu. Dla A. Merkel Polska jest dziś pożądanym sojusznikiem. Dla niektórych komentatorów, dodajmy „romantyków”, kryzys w Unii stwarza szanse dla Polski (i ewentualnie jej partnerów z Europy Środkowej, np. Węgier) na objęcie europejskiego przywództwa<sup>145</sup>. Natomiast pragmatycy nie widzą po polskiej stronie takiego potencjału, dzięki któremu Polska byłaby w stanie udźwignąć ciężar unijnego *leadership*, dlatego jedynym rozwiązaniem jest zacieśnianie współpracy z Niemcami.

Abstrahując od ogólnej oceny poprzednich rządów, rzetelnie należy przyznać, iż to w tym czasie Polska przestała być postrzegana jako peryferia Europy. Jednym z czynników, który przesądził o zmianie percepcji kraju był alians z Niemcami i kontynuowanie idei partnerstwa, a także stabilność gospodarcza w czasie kryzysu. Nie jest co prawda możliwa zmiana położenia geopolitycznego Polski, ale metaforyczny „powrót do Europy” po prawdopodobnym wykluczeniu Polski z grona liczących się państw, może być znacznie utrudniony<sup>146</sup>. Konkludując: „Elementarnym interesem Polski jest umocnienie, nie zaś osłabienie Niemiec (...) Polska z zasady musi stać po stronie Niemiec, Niemcy z zasady po stronie Polski. Z obopólną korzyścią”<sup>147</sup>.

Dorota Litwin-Lewandowska  
LUBLIN

<sup>142</sup> Tamże.

<sup>143</sup> F. Meches, *Polska z Merkel przeciw Putinowi. PiS powinno przewyciężyć swoje antyniemieckie resentymenty*, <http://www.rp.pl>, dostęp 19.04.2016.

<sup>144</sup> B. T. Wieliński, *Warszawa-Berlin we mgle. 25. rocznica traktatu polsko-niemieckiego*, <http://wyborcza.pl>, dostęp 18.06.2016.

<sup>145</sup> M. Pawlicki, *Początek końca Unii. Pycha i skleroza Brukseli rozwała Europę. Warszawa i Budapeszt powinny przejąć inicjatywę*, <http://wpolityce.pl>, dostęp 16.05.2016; Arkadiusz Czartoryski dla *Frondy*: *Niech Niemcy uczą się wolności od Polaków*, <http://fronda.pl>, dostęp 16.05.2016.

<sup>146</sup> B. T. Wieliński, *Warszawa-Berlin we mgle. 25. rocznica traktatu polsko-niemieckiego*, <http://wyborcza.pl>, dostęp 17.06.2016.

<sup>147</sup> *Talaga: W jednym obozie z Niemcami*, <http://www.rp.pl>, dostęp 17.02.2016.

**Dr Dorota Litwin-Lewandowska**, Zakład Filozofii i Socjologii Polityki, Wydział Politologii UMCS Lublin (d.litwin.lewandowska@gmail.com)

**Słowa kluczowe:** stosunki polsko-niemieckie, polityka zagraniczna, polityka imigracyjna, uchodźcy, konflikt polityczny, opinia publiczna

**Keywords:** Polish-German relationships, foreign policy, immigration policy, refugees, political conflict, public opinion

#### ABSTRACT

*After the political change in Poland as a result of the presidential and parliamentary elections of 2015, the foreign policy guidelines, including bilateral relations with Germany, have been redefined. The previous government introduced innovations in relations with Germany, motivating it to European leadership, with emphasis on the priorities of the Polish foreign policy, i.e. close Polish-German partnership, continuation of the idea of reconciliation and economic cooperation, with the historical policy withdrawn into the background. The present government does not fully continue these ideas: there has been a return to the traditionally understood relations between the two countries. Furthermore, the relations with Germany are handled in a twofold mode – the official ones are proper and develop in a favourable atmosphere, while the public discourse refers to the resentment policy with clear anti-German undertones. The effects of this duality are deteriorated relations with Germany and worse opinions about Germany among the public. Without doubt, the relations have been further exacerbated by the exodus of refugees to the EU and Poland's lack of readiness to accept immigrants under the relocation policy. In view of the current crisis in Eastern Europe and inside the EU, the future of the Polish-German relationship is burdened with a degree of uncertainty.*

### UROCZYSTA INAUGURACJA ELBPHILHARMONIE – NOWEGO SYMBOLU WOLNEGO MIASTA HAMBURG

Hamburscy melomani, a w zasadzie wszyscy miłośnicy muzyki mają nareszcie, po niemal piętnastu latach (licząc od stworzenia pierwszej koncepcji) swój wymarzony, nowy gmach koncertowy: *Elbphilharmonie*. „Świat spogląda w tych dniach na Hamburg – przynajmniej świat muzyczny”, „Wreszcie nastąpił długo wyczekiwany moment inauguracji” – można było przeczytać w wielu komentarzach prasowych w Niemczech. Ogromna inwestycja od początku budziła wiele kontrowersji i skrajne emocje, tak wśród decydentów, jak też wśród lokalnej społeczności oraz krytyków. Rozpoczęta w kwietniu 2007 r. budowa tego niezwykłego obiektu kultury zakończyła się w listopadzie 2016 r. i przez cały czas była pilnie śledzona i komentowana przez prasę. Oficjalna inauguracja gmachu miała miejsce podczas uroczystego koncertu 11 stycznia 2017 r. z udziałem orkiestry *Nord Deutscher Rundfunk Elbphilharmonie Orchester* pod dyrekcją Thomasa Hengelbrocka, dla której gmach będzie odtąd siedzibą macierzystą. Funkcję intendentą generalnego nowej *Elbphilharmonie* pełni Christoph Lieben-Seutter.

Hamburczycy są niezwykle dumni z nowego obiektu; uważa się go bowiem za jeden z najbardziej nowoczesnych, największych i najlepszych pod względem akustyki gmachów koncertowych w świecie. W oczach intendentą *Elbphilharmonie* jest „cu-